

11 (44)

17 marca 1999 r.



aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

NIESPODZIEWANE NADEJŚCIE WIOSNY

333 PLN+VAT

NOKIA 5110

z aktywacją, ładowarką podręczną i dodatkową obudową w wybranym przez Państwa kolorze.

telefony posiadają blokady SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Punkt Sprzedaży TASO
ul. Bydgoska 31c, Piła 64-920
tel. (67) 2154709

era GSM

TERG

CYFRA +

Upzejmie informujemy że rozpoczynamy sprzedaż i dystrybucję...

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

CANAL+

Złotów, tel. 263-45-18
ul. B. Westerplatte 1c

Wiosenna Promocja

TOYO Mirosław Juda

DEBICA

OPON

175/70 R 13
160 zł brutto

Czas trwania promocji do wyczerpania zapasów! Montaż i wyważenie gratis!

Zakład: 77-400 Złotów
ul. Domańskiego 56, tel. (0-67) 265-31-06

MICHELIN

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

TERG

Alcatel One Touch Club z aktywacją
za: **99 zł NETTO**

Nokia 5110 z aktywacją
za: **199 zł NETTO**

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c
tel. 263-45-18

era GSM

HURTOWNIA KAMA s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- naczynia jednorazowego użytku
- art. biurowe
- baterie i żarówki

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

Zapraszamy!

KOMP Druk

77-400 Złotów, ul. Piłsudskiego 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

KASY i DRUKARKI FISKALNE

Kasy już od 1750 zł netto

ZESTAWY KOMPUTEROWE

Sprzedaż ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!



LIPKA W BERLINIE

Imponująco przedstawiają się Targi Turystyczne ITB 99 w Berlinie. To największa tego typu impreza turystyczna na świecie, odbywająca się co roku od 33 lat, zawsze na początku marca w obecnej stolicy Niemiec. Samo zwiedzenie wystaw, przejście po pawilonach, chociaż częściowe zwrócenie uwagi na dane stoisko, w którym roi się od ofert, powinno zająć co najmniej dwa dni. Powierzchnia wystawowa to 130 tys. m². Na niej prezentuje swoje oferty ponad 7 200 wystawców z 190 krajów. A mają komu, bowiem gości targowych jest zwykle ponad 120 tysięcy. Rządy wielu krajów już dawno zrozumiały, że turystyka jest dziedziną przemysłu przynoszącą duże zyski. Nic też dziwnego, że wystawcy prześcigali się w ofertach, starając się przyciągnąć potencjalnych klientów nie tylko pięknymi folderami, drobnymi souvenirami, imponującymi wystawami, ale również konkretnymi propozycjami dotyczącymi standardu wypoczynku, bazy i obiektów wokół danej miejscowości. Wszystkie informacje zawierały ceny poszczególnych usług, zróżnicowane, w zależności od sezonu, w jakim chcielibyśmy wypoczywać.

Tu muszę napisać, że ekspozycja polska na tegorocznych targach prezentowała się bardzo przyzwoicie i elegancko. Wszystko znajdowało się w pawilonie nr 15, o imponującej powierzchni 1600 m², a było firmowane znakiem roku chopinowskiego - a więc pokazano w dużym powiększeniu pałac w Żelazowej Woli i pomnik Chopina

w Łazienkach. Wielu zwiedzających polski pawilon mogło posmakować suchej polskiej kiełbasy oraz wypić dobrego, też częściowo polskiego piwa. Do tego piękne foldery, dokładne mapy i przewodniki, wiele ciekawych ofert wypoczynku z możliwością obejrzenia zabytków, wypoczynku w górach, nad naszym niezbyt ciepłym morzem, nad jeziorami i w lasach. Swoje walory pokazywały poszczególne, nowe już województwa. Zaimponował mi najświeższy informator Województwa Kujawsko-Pomorskiego, wzięty chyba prosto z drukami.

Gminy i powiaty z terenu Wielkopolski przedstawiły się na wspólnym stoisku pod hasłem: „Zwiedzaj Wielkopolskę - wypoczywaj w Wielkopolsce”. Ekspozycja miała powierzchnię ok. 30 m², a region był już ósmy raz reprezentowany na targach (targi mają 33 letnią historię). Rozglądając się za bliższymi sercu miejscowościami dostrzegłem folder Miasta Złotów i Lipki. To taka kropelka w morzu turystycznych ofert. Były też dwa foldery dotyczące Jastrowia, ale w województwie... Zachodnio-Pomorskim.

Zwiedzając te gigantyczne turystyczne targi z szefem Wydziału Promocji i Rozwoju Starostwa Złotowskiego, Zdzisławem Świniarskim, byliśmy zgodni - aby zaistnieć w turystyce, potrzebne są nie tylko piękne foldery, ale stworzenie solidnej turystycznej bazy. Pokoje obowiązkowo z łazienkami, parkingi bardzo dobrze strzeżone i wszędzie życzliwy stosunek do turysty.



Wtedy piękne nasze lasy i czyste wody przyciągnęły nam sporo pieniędzy. A na następnych targach turystycznych trzeba jeszcze czymś zaskoczyć. Niech to będzie wypchany dzik i jeleń na rykowisku, myśliwy z dubeltówką na ambonie oraz nasz poczciwy bociek (koniecznie, bo już go nam nie do polskiego stoiska gdzieś wstawili). I niech pojedzie na te targi nasz Starosta. Na pewno wyciągnie wnioski, oglądając tę żylę złota.

*Z Berlina dla „Aktualności Lokalnych”
Roman Koenig*

64-920 Piła, Browarna 3
tel. (067) 212-47-31, 213-55-05

OFERUJEMY PAŃSTWU

* ATRAKCYJNE LOKATY TERMINOWE ZŁOTOWE

okres oszczędzania	oprocentowanie
6 miesięcy	10,9%*
12 miesięcy	11,3%*

* stopa procentowa uwzględnia kwartalną kapitalizację odsetek

INVEST-KONTO ROR - BEZPŁATNA KARTA PŁATNICZA I BANKOMATOWA

Gwarantujemy:

- wysokie oprocentowanie 8% w skali roku odsetki dopisywane do rachunku co miesiąc
- od zaraz prawo do otrzymania kredytu na dowolny cel
- wysokość miesięcznych wpłat na ROR zależy tylko od Ciebie

KREDYTY SAMOCHODOWE

- wysokość kredytu do 100% ceny samochodu nowego
- okres spłaty kredytu do 7 lat
- w trakcie spłaty kredytu istnieje możliwość zamiany samochodu i otrzymania kredytu uzupełniającego
- oprocentowanie od 15,5% w skali roku

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Palcem w bucie

Od kilku dni o niczym innym się nie mówi, tylko o przyjęciu Polski do NATO. Długo nam przyszło czekać na tę chwilę, tak długo, że większość Polaków przeszła praktycznie obojętnie obok tego wydarzenia. Czy należy się temu dziwić?

Pomijając fakt, że dziś przeciętny obywatel ma tyle problemów, że ma o czym innym myśleć aniżeli o sojuszu wojskowym, większość z nas chyba tak naprawdę nie wierzy, by kiedyś, nie daj Boże, w obliczu realnego zagrożenia Duńczyk, Niemiec, czy też Anglik chcieli umierać za naszą ojczyznę.

Historia naszego państwa pokazuje, że ten sceptycyzm ma swoje uzasadnienie. Wystarczy przypomnieć 1939 rok, a później 1945, kiedy to w Jaltie ci, którzy mieli nas bronić, dokonali kolejnego rozbioru Polski, którego skutki odczuwamy po dzień dzisiejszy.

Osobiście cieszę się, że w końcu przyjęto nas do sojuszu. Nie dlatego, że posiadamy gwarancje bezpieczeństwa, bo te składano nam już nie raz, ale dlatego, że po kilkudziesięciu latach izolacji Zachód pomału zaczyna nas postrzegać jako w pełni wartościowego partnera. Pozostaje tylko pytanie, czy dla Rosji będziemy takim samym partnerem? Obawiam się, że nie, o czym niech świadczą choćby ostatnie rozmowy naszych polityków w sprawie sprzedaży płodów rolnych. Rozmowy zakończyły się całkowitym fiaskiem, co oznacza, że słynne już tusze wieprzowe przyjdzie nam zjeść tu w kraju.

Niestety, prawda jest taka, że nasza polityka zagraniczna nie ma najlepszego okresu. Z jednej strony przyjęcie do NATO, które prędzej czy później i tak doszłoby do skutku, z drugiej zupełna niemoc w kontaktach z naszym największym sąsiadem. Polacy to bardzo dziwny naród, który wszystkim, za każdą cenę, bez względu na okoliczności i skutki, chce pokazać swoją niezależność i hardość. Bardzo dobrze, ale nim coś powiemy, czasem najpierw należałoby pomyśleć, co możemy przez to zyskać, a co stracić. Polacy tej umiejętności niestety nie posiadają, w przeciwieństwie do innych nacji, które na pierwszym miejscu stawiają interes własnego państwa. Oto jeden z przykładów.

Przez cały czas zabiegamy o poprawne stosunki z Moskwą. Co i rusz suną na Kreml



delegacje na rozmowy handlowe, z których, tak naprawdę, nic nie wynika, gdyż Rosjanie stwierdzili, że jeżeli tak bardzo chcieliśmy do Paktu, to niech w NATO kupują naszą nadprodukcję. I oto, w tak delikatnej sytuacji, prezydent Kwaśniewski informuje cały świat, że Polska będzie wspierać dążenia Litwy, Łotwy i Estonii, by i one mogły się znaleźć w Pakcie Północnoatlantycznym. Nic głupszego nie można powiedzieć w chwili, kiedy Rosjanie do ostatniej chwili protestują przeciwko poszerzeniu Paktu o Polskę, Czechy i Węgry. Wcale się nie dziwię, że tam w Moskwie zareagowali na te słowa tak jak zareagowali, przecież oni również dbają o bezpieczeństwo własnego państwa i raczej nigdy nie dopuszczą do tego, by republiki nadbałtyckie stanowiły północną flankę NATO. Doskonale rozumieją to Amerykanie i ich sojusznicy, zachowując daleko posunięty dystans w tej sprawie, tak, by nie drażnić Niedźwiedzia, by móc robić na Wschodzie interesy. Podobna sytuacja miała miejsce na początku lat 90, kiedy toczyła się wojna w Czeczenii. Każde liczące się państwo czekało w spokoju na rozstrzygnięcie konfliktu. My, Polacy, nie dość, że założyliśmy Komitet Wolnej Czeczenii, to jeszcze uznaliśmy prawo Czeczenów do własnego państwa. Tu również Rosjan mocno zdenerwowaliśmy.

Piszę o tym wszystkim nie po to, by nawoływać do całkowitej bierności w stosunkach międzynarodowych. Oczywiście zabierajmy głos w różnych sprawach, niech nas widzą za granicą, tylko nie szastajmy tym głosem bez potrzeby. Najpierw upewnijmy się, ile ten głos znaczy i co może wnieść. Jeśli nic, to lepiej przypilnować własnych śmieci. Mam nadzieję, że tę umiejętność nasi politycy nabędą w Brukseli, gdzie bardzo szybko uświadomią im, że skończył się czas własnych oświadczeń i politycznych deklaracji. Tu wszyscy mówią jednym głosem, przynajmniej w sprawach, które dotyczą Rosji.

Mariusz Leszczyński

are you
ready for
DVD

duży
wybór
filmów

napędy DVD

komputery

KOMPDRUK

77-400 Złotów
Aleja Piasta 32

tel. (067) 263 58 52
fax (067) 263 5851

Aktualności
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Andrzej Kisiel, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Zuzanna Olenska, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Małgorzata Ciechanowska,

Ryszard Mikietyński. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

Duszara przewodniczącym

W ostatnią sobotę, 13 marca, w siedzibie Piłskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Złotowie odbyła się I Powiatowa Konferencja Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. W jej trakcie wybrano władze koła, jednak nie wszyscy chcieli się pogodzić z wynikiem wyborów.



Konferencja była wynikiem obecnego podziału terytorialnego, który sprawił, że do nowych struktur administracyjnych trzeba było dostosować struktury partyjne. W chwili obecnej na terenie powiatu istnieje pięć gminnych kół SDRP, teraz zdecydowano o powołaniu koła powiatowego.

W konferencji wzięło udział 26 delegatów z terenu gmin Jastrowie, Okonek, Złotów, Krajenka, Tarnówka. Spośród nich miano wybrać Radę Powiatu SDRP i przewodniczącego Rady. Nim jednak doszło do głosowania, delegaci wypowiadali się na temat bieżącej sytuacji w kraju, krytykując liczne posunięcia obecnego rządu. Wśród mówców znalazł się i Romuald Duszara z Okonka, który w swym wystąpieniu podkreślił, że już dziś czas pomyśleć o kandydacie SLD, który za niecałe trzy lata będzie ubiegać się o poselski mandat. Jego zdaniem źle by się stało, gdyby powiat złotowski nie miał swojego posła, tym bardziej, że mógłby liczyć na około 5 - 6 tysięcy głosów, co przy obecnej ordynacji wyborczej byłoby wystarczającą liczbą do zdobycia mandatu.

Po wystąpieniu delegata z Okonka, Józef Cichy, który prowadził obrady, poprosił o zgłaszanie kandydatów na stanowisko przewodniczą-

cego Rady. Andrzej Jasilek z Okonka zaproponował na to stanowisko Romualda Duszara, podkreślając zasługi swojego kandydata dla partii. Drugiego kandydata, w osobie Ryszarda Walkowiaka (delegat ze Złotowa), zgłosił Józef Cichy, szef złotowskiego koła SDRP. O wyborze miano zdecydować w głosowaniu tajnym. Po podliczeniu głosów okazało się, że stosunkiem głosów 15:11 przewodniczącym wybrano Romualda Duszara. Z takim wynikiem nie chciał się pogodzić Ryszard Walkowiak, który zgłoszony na członka 11-osobowej Rady Powiatu odmówił, twierdząc, że głosowanie na przewodniczącego dobitnie pokazało, jak oceniono jego dotychczasową pracę. Mimo licznych głosów z sali namawiających do tego, by zmienił zdanie, Ryszard Walkowiak nie ustąpił. W trakcie przerwy można było usłyszeć opinie, iż wybór Duszary został perfekcyjnie zaplanowany przez delegatów z Okonka.

Oprócz wyboru Rady Powiatu delegaci dokonali wyboru reprezentantów na zjazd wojewódzki SDRP. Przed wyborem na wniosek Chroszewskiego każdy z radnych dokonał krótkiej autoprezentacji. Kandydaci nie ukrywali swoich PZPR-owskich korzeni.

Na zakończenie konferencji głos zabrał poseł Marek Borowski, który w godzinowym wystąpieniu szczegółowo odniósł się do aktualnej sytuacji w kraju: tak społecznej jak i gospodarczej. Jego zdaniem obecna koalicja rządząca popełniła masę błędów przy wprowadzaniu reform w życie, które to błędy każdy dziś wyraźnie odczuwa. Ich wynikiem będzie również kryzys gospodarczy, który zbliża się milowymi krokami. Taka sytuacja,

według Borowskiego, to także efekt braku jednego ośrodka decyzyjnego - Niby rządzi premier, który jest sympatycznym człowiekiem, jednak w rzeczywistości decyzje podejmuje ktoś za jego plecami - mówił do delegatów Marek Borowski. Marszałek odniósł się także do ostatnich wyborów samorządowych w powiecie złotowskim, porównując wyniki wyborów parlamentarnych, kiedy to na SLD głosowało 37%, wyborców z wynikami wyborów samorządowych, gdzie na lewicę oddało swój głos 42% wyborców. Porównując oba wyniki Borowski chciał pokazać, że i bez niego lewica w tym powiecie ma bardzo mocną pozycję. W swym wystąpieniu poseł Borowski mówił także o propozycjach stworzenia jednej partii o charakterze lewicowym. Z informacji, jakie przekazał delegatom wynikało, że w chwili obecnej prowa-



dzone są na ten temat rozmowy z licznymi ugrupowaniami, które wchodzi w skład SLD. Gdyby ewentualnie miało dojść do zjednoczenia, większość z nich, na przykład Polska Partia Socjalistyczna, musiałaby zrezygnować ze swej działalności. Na to jednak szefowie ugrupowań nie chcą się zgodzić. Nowa partia miałaby przyjąć nazwę obecnego związku wyborczego, czyli Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Wystąpienie Borowskiego zakończyło część oficjalną konferencji. Później był już tylko tradycyjny barszczyk.

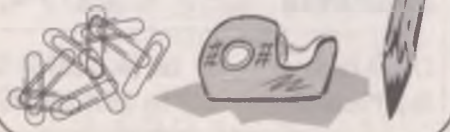
MI
Na zdjęciach: Romuald Duszara i moment wyboru przewodniczącego SdRP

Sklep Papierniczy

Izabela Kwaśnikow

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego

- * artykuły szkolne
- * biurowe
- * druki
- * naczynia jednorazowe



P.H. Izabela Kwaśnikow TECHKOM

- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- oprogramowanie
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne

Atrakcyjne ceny!

RATY DO 36 M-CY



77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji
systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92

Urząd
Gminy i Miasta
w Krajence
**zakupi
autobus**

Autosan H 9-20
do dowozu uczniów do szkół.
Oferty sprzedaży należy składać w
sekretariacie UGiM w Krajence w ciągu 7
dni od daty ukazania się ogłoszenia.

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

osobowe, ciągniki, przyczepy,
pojazdy z instalacją gazową

- przeglądy okresowe
- przeglądy rozszerzone
- regulacje
- badania amortyzatorów
- badania zbieżności
- usuwanie usterek

Zapraszamy

Henryk Sosnowski
Krajenka, ul. 30 Stycznia 11
tel. 067 263-81-56

**Biuro reklam
i ogłoszeń
"Aktualności
Lokalnych"**

tel./fax 263-56-63

*Informuję, że w każdy poniedziałek
w godz. 14.00- 16.00
w biurze rady Miejskiej pełnić będzie dyżur
przewodniczący Rady Miejskiej
lub
wiceprzewodniczący Rady.
Osoby zainteresowane proszę o kontakt w tym
terminie.*

*Przewodniczący Rady Miejskiej
w Złotowie*

Dni Otwarte Renault 20-21 marca

Zadbaj o siebie

**3 Nowe Renault Megane
do wygrania!**

4 poduszki powietrzne i ABS w standardowym
wyposażeniu!!! W swojej klasie tylko Nowy
Renault Megane może zapewnić Wam tak
wysoki poziom bezpieczeństwa!

Zaprasza Autoryzowany Partner Renault:



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31
Skład Handlowy ul. Norwida

Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00
w soboty w godz. 9.00-13.00

OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- ▣ panele ścienne i podłogowe do mieszkań i biur
- ▣ boazerie drewniane
- ▣ deski podłogowe
- ▣ listwy wykończeniowe
- ▣ kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- ▣ płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- ▣ elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- ▣ wkręty, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa

BONIFIKATA przy zakupie powyżej 4.000,- zł
Ceny hurtowe dla producentów

Wykonujemy usługi:

- ▣ stolarskie, między innymi:
 - ▣ program ogrodowy
 - ▣ ogrodzenia z elementów drewnianych
 - ▣ i inne
- ▣ suszenie tarcicy dla producentów
- ▣ ostrzenie wszelkich rodzajów pił i narzędzi stolarskich
- ▣ usługi transportowo-załadownicze
- ▣ parking strzeżony dla samochodów osobowych i ciężarowych



SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!! Firma LUKAS

Będziemy mieć porządne gimnazjum i porządną szkołę podstawową...

...to słowa przewodniczącego Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury, Sportu i Spraw Socjalnych Rady Miejskiej w Jastrowiu, mgr Pawła Dymka, wypowiedziane podczas Sesji Rady, na której podjęto uchwałę dotyczącą reformy oświaty na terenie miasta i gminy.

Niestety, optymizm przewodniczącego nie udziela się społeczności szkolnej w Jastrowiu. Przekształcenie PSP nr1 w gimnazjum nie budzi zastrzeżeń. Baza lokalowa tej placówki jest bardzo dobra i w zasadzie nie słyszałem negatywnych opinii co do słuszności takiej decyzji. Lecz dalsze ustalenia budzą nie tylko zmartwienie i niepokój, ale wręcz wywołują zrozumiałą sprzeciw, szczególnie rodziców i nauczycieli. Dlaczego?

Otóż radni uważają, że aby sprostać wymaganiom reformy, należało podjąć decyzję stanowczą i jednoznaczną. Wykonać uchwałę jak najlepiej, mając na uwadze przede wszystkim dobro dzieci. Na spotkaniach z rodzicami obiecywano, że wszystkie okoliczności i argumenty będą wzięte pod uwagę. Czy tak się stało?

Podjęta uchwała nie jest ostatnią w tej sprawie, gdyż podjęto ją tylko na dwa lata szkolne, czyli na rok szkolny 1999/2000 i 2000/2001. Po tym czasie problem powróci. Jeśli to jest stanowczość i jednoznaczność, to chyba ktoś pomylił pojęcia, a przecież petycje nauczycieli i rodziców dotyczyły również okresu przejściowego (utworzyć oddział zamiejscowy gimnazjum przy PSP nr 2). W tym czasie radni mieliby czas na przygotowanie stabilnego gruntu pod definitywne załatwienie i uporządkowanie spraw związanych z reformą oświaty. Trzeba by tylko solidnie się wziąć do pracy. Podjęta decyzja jest decyzją przejściową, na dodatek w jej wyniku od września klasy I-III uczyć się będą w dwóch szkołach, klasy IV w jednej, V-VI w dwóch szkołach, I gimnazjalne (dotychczasowe VII) w gimnazjum razem z klasami I-III PSP Nr 1 i klasy VIII w dwóch szkołach. Dla radnych jest to pro-

stsze niż sytuacja, która jest obecnie, z tą różnicą, że w PSP Nr 2 uczyłyby się dzieci z tej szkoły (obecnie kl. VI) w oddziale zamiejscowym gimnazjum, czyli dalej w swojej szkole. Gdy rozmawiam z rodzicami, ci nie wiedzą, do której szkoły będzie chodzić ich dziecko. Naprawdę. To jest dla nich bardzo skomplikowana łamigłówka i trudno się dziwić. Ja również wielokrotnie sprawdziłem jak to w końcu będzie i dziś nie jestem w 100% pewny, czy dobrze to wszystko poukładałem. Na argumenty rodziców i nauczycieli, że układ z oddziałem zamiejscowym jest korzystniejszy dla wszystkich, ponieważ dzieci nie będą „wędrować” po mieście, władze odpowiadały: - Tak, ale nasze propozycje są naprawdę korzystniejsze dla wszystkich; na argument, że uniknie się zamieszania z rotacjami i przesunięciami nauczycieli i dzieci dalej uczyć będą ci sami pedagodzy, odpowiadało: - Tak, ale... (patrz jw.); że PSP 2 jest szkołą, w której uczy się dwukrotnie więcej dzieci niż powinno, jest przepełniona i reforma jest szansą, aby zmienić to na lepsze, odpowiadało: - Tak, ale ... (jw.) i idzie jeszcze niż demograficzny. Niż demograficzny tylko w niewielkim stopniu zmniejsza liczbę dzieci, a w najbliższych dwóch latach nie zmienia praktycznie niczego. Na argument, że tzw. „czerwony budynek” to ruina i nie spełnia absolutnie żadnych wymogów bezpieczeństwa i najprawdopodobniej uczące się tam dzieci trzeba będzie przenieść do budynku głównego, co spowoduje jeszcze większą ciasnotę i pogorszy już i tak złe warunki nauki i pracy, odpowiadało: - Tak, ale..., itd.

Opinia moich rozmówców jest taka, że wizja reformy władz miasta była nie do zmienienia, że żadne argumenty nie mogły wpłynąć na zmianę z góry ustalonych decyzji, że jest to trudniejsze niż wyprowadzenie armii radzieckiej z Bornego.

Tak niedawno obchodzono bardzo uroczyste 40-lecie istnienia PSP Nr 2. Czterdzieści lat temu powołano w Jastrowiu drugą szkołę podstawową, by poprawić warunki nauki dzieci. Dziś

podejmuje się działania zmierzające do funkcjonowania jednego gimnazjum i jednej szkoły podstawowej w mieście. Jedna podstawówka w 10-tysięcznym mieście. Być może 40 lat to już odpowiednia pora na „zejście”, gdyż jest to „odpowiedni” wiek do umierania dla jastrowskiego środowiska.

Smutne, ale nic to - idzie wiosna. Ptaki ćwierkają, budują nowe gniazdko. A gdy tak ćwierkają i trelują między sobą, to słychać, że nowy gatunek wije sobie całkiem przyzwoite i wygodne gniazdko.

Gdy jesteśmy już przy faunie - pan przewodniczący P. Dymek stwierdził, że dyrektor PSP 2 p. Hołowiecka - „...jest i walczy jak lwica”. Dokładnie tak jest. Tak, jak to szlachetne i pełne godności zwierzę, wystawia siebie na odstrzał, by bronić i chronić swe stado. By jej gromadzie, w momentach zagrożenia, nie stała się jakakolwiek krzywda. Jest gotowa walczyć i bronić racji dla dobra innych istot. Egoizm i złe pojęte ambicje są dla niej zupełnie obce (co nawet próbowano sugerować!), w przeciwieństwie do innych gatunków. Nadrzednym jej celem jest dobro i bezpieczeństwo stada. Jej stado to dzieci. My, jako rodzice, powinniśmy być za to Jej wdzięczni jesteśmy. Teraz już wiem, jaka różnica jest między nauczycielem a pedagogiem.

Na zakończenie: wszyscy dokoła mówią, że gdy emocje opadną czas pokaże i zweryfikuje wszystko. Chyba wszyscy życzymy sobie, by czas pokazał, iż rację mieli ci, którzy podejmowali decyzje. Tego naprawdę, ze szczerego serca wszystkim dookoła życzę.

Waldemar Kujawa

PS. Tytuł felietonu już jest, ale myślę, że w zasadzie na końcu winien być znak zapytania. Byłby wtedy bardziej realny.



Wielka woda na Głomi

W pierwszych dniach marca rzeka Głomia osiągnęła poziom niespotykany w ostatnich latach. Przechodnie zdążający z osiedla „Za rzeką” do miasta ze zdziwieniem spostrzegali, że woda sięgnęła do wysokości kolektora pompującego ścieki nad rzeką. Budowniczo wie kanalizacji z pewnością nie przewidzieli, iż tak niepozorna rzeka jak Głomia może przybrać w tak dużym stopniu. Stało się to za sprawą częstych opadów deszczu oraz szybko topniejących śniegów. Także w jeziorach okalających Złotów poziom wody wzrósł niekiedy prawie o metr. Ciekawe, czy najstarsi ludzie pamiętają wyższe stany rzeki Głomi.

WF

KAPOST S.C.

* dealer Nadwiślańskiej Spółki Węglowej S.A. w Tychach oferuje do sprzedaży węgiel z kopalni KLEOFAS, BRZESZCZE, ZIEMOWIT

* dealer Koksowni ZABRZE oferuje do sprzedaży koks w każdym gautniku z koksowni KNURÓW

* dealer Zakładów Chemicznych KĘDZIERZYN KOŹLE, POLICE, LUBOŃ, WŁOCLAWEK, GDAŃSK i SZCZECIN

oferuje do sprzedaży nawozy mineralne

Nawóz RSM - 32 (roztwór saleczano-mocznikowy) - 320 zł

Proponujemy następujące formy sprzedaży: 1. Gotówka 2. Sprzedaż ratalna
Ponadto informujemy, że w przypadku zakupu większej ilości towaru istnieje możliwość negocjacji cen.

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

Złotów - tel. 263-71-35, Lipka Kraj. 266-50, St. Wiśniewka - tel. 263-18-82, Jastrowie, Krajenka

Spółka „KAPOST” uruchamia

hurtownię napojów alkoholowych

z siedzibą w Starej Wiśniewce (była baza SKR)

Telefon - Wiśniewka 263-18-82, Złotów - 263-71-35

NIE WOLNO BAĆ SIĘ PRAWDY

Z Henrykiem Węgrzeckim, proboszczem parafii w Krajence, rozmawia Mariusz Leszczyński

W ubiegłym roku 20 grudnia minęło 40 lat od chwili kiedy przyjął ksiądz święcenia kapłańskie. Z tego co wiem większość tego czasu przepracował ksiądz w Krajence.

- W czerwcu minie niestety 25 lat.

Dlaczego niestety, czyżby praca w tej parafii przebiegała nie tak jak ksiądz tego by sobie życzył?

- Nie, nie w tym rzecz. Rzecz w tym, że trochę się tu już zasiedziałem. Krajeńska parafia jest dobrą parafią, choć nim tu przybyłem nie było tu najlepiej. Wystarczy powiedzieć, że do 1974 roku od czasu zakończenia wojny Krajenka miała aż siedmiu proboszczów. Każdy z nich średnio przepracował wiele lat, a praca duszpasterska wymaga czasu i cierpliwości by pojawiły się jej efekty. Za taką sytuację nie winię absolutnie nikogo. Tak się po prostu złożyło. Obecnie parafia wygląda bardzo dobrze. Wierni mają tu wszystko co potrzeba, cztery obiekty sakralne, dom katechetyczny, a wszystko utrzymane w bardzo dobrym stanie.

Skończył ksiądz seminarium duchowne w Gorzowie Wielkopolskim, do którego trafił ksiądz aż z Małopolski, skąd ksiądz pochodzi. Dlaczego zdecydował się ksiądz na Gorzów skoro niedaleko rodzinnego domu były seminaria duchowne o wspaniałej tradycji?

- Przyczyna była prosta. Nie znałem łaciny, a do seminarium na przykład w Sandomierzu przyjmowano kandydatów wyłącznie ze znajomością tego języka. Podobnie wyglądało i w innych seminariach w centralnej Polsce. Odstępstwo od tej zasady robiło seminarium w Gorzowie, gdzie kształcono księży z myślą o pracy na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych. Muszę powiedzieć, że zachodnia Polska zrobiła na mnie duże wrażenie w porównaniu z rodzinnymi stronami. Oczywiście pierwsze lata nie były łatwe zważywszy, że na te tereny napłynęła ludność ze wszystkich stron. Co i rusz wybuchały janieś antagonizmy. Z czasem jednak wszystko się unormowało.

Parafia to oprócz kościołów także i wierni. Jak księdzu się pracuje wśród tutejszej społeczności?

- Muszę powiedzieć, że jestem zadowolony z moich parafian, których jest około 4400. To prawda, że w centrum kraju ludzie są bardziej pobożni ale i tu nie mamy się czego wstydić. Z danych liczbowych jakie posiadam wynika, że do kościoła systematycznie uczęszcza 50% mieszkańców parafii. Jest to bardzo dobry wynik zważywszy na fakt, że są parafie, gdzie do kościoła chodzi zaledwie 25% jej mieszkańców. Muszę podkreślić, że w mojej parafii wierni tworzą zintegrowaną wspólnotę, gdzie większość stanowią potomkowie autochtonów. Martwi mnie jednak to, że drastycznie spadła liczba urodzeń, a młodzież w poszukiwaniu pracy wyjeżdża do dużych miast.

Szkoła jest przy młodzieży, proszę powiedzieć jak ksiądz ocenia dzisiejszych nastolatków.

- Dzisiejsza młodzież jest taka sama jak zawsze. Pracując na co dzień w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Krajence wiem,

że młodzieży należy poświęcać jak najwięcej czasu, należy z nią pracować. Owszem zdarzają się młodzi ludzie, którzy sprawiają kłopoty wychowawcze, ale takie jest życie. Osobiście mam zastrzeżenie co do form spędzania wolnego czasu przez młodzież. Nie to, żebym był przeciwny zabawie, ta musi być, ale dla mnie istotne jest, by dla przykładu dyskoteki odbywały się w

kulturalnej atmosferze. Z informacji jakie do mnie docierają krajeńska dyskoteka pozostawia wiele do życzenia. Wielu rodziców nie zgadza się, by ich dzieci tam się bawiły. Rozumiem ich i w pełni popieram takie decyzje. W tym miejscu dziecko nie nauczy się niczego dobrego.

Dzisiaj w zalewie kultury masowej, kulturą pieniądza, coraz trudniej pielęgnować sprawdzone wartości, coraz trudniej przyciągnąć ludzi do Kościoła. Z tego co ksiądz mówi wynika, że w Krajence póki co to się jednak udaje.

- Wszystko zależy od wysiłku jaki włoży kapłan w swoją pracę. Nic się z niczego nie bierze. Tylko systematyczna i ciężka praca duszpasterza może sprawić, że ludzie nie będą ulegać nowinkom, że będą wyznawać wartości swoich ojców i dziadków. Proboszcz w swojej parafii musi być jak policjant, jak gospodarz, trzymając przez cały czas rękę na pulsie wiedzieć co w trawie piszczy. Nie zdradzę tu żadnej sensacji jeśli powiem, że ksiądz jest najlepiej poinformowaną osobą w parafii. Musimy o wszystkim wiedzieć, gdyż tylko w ten sposób możemy przeciwdziałać złu, wskazywać wiernym wyjście z trudnych sytuacji. Czasem trzeba otwarcie kogoś zganić, wytknąć błąd. Zdaję sobie sprawę, że jest to często bolesne ale inaczej nie można. Prawdy absolutnie nie wolno się bać, w przeciwieństwie do fałszu.

Powiedział ksiądz, że zasiedział się trochę w Krajence. Czy nie myślał ksiądz kiedykolwiek o tym by wyjechać na misję?

- Szczerze powiem, że nigdy. Z bardzo prostej przyczyny. Otóż w czasach mojej młodości nie było możliwości by wyjechać z kraju, by otrzymać paszport. Nie da się tego porównać z obecną sytuacją, gdzie misjonarze mogą poruszać się po

świecie praktycznie bez żadnych ograniczeń. Inna sprawa, że my na ziemiach odzyskanych nie robiliśmy niczego, czego nie robią dzisiaj misjonarze w dalekich krajach. Co do wyjazdów to marzyłem o odwiedzeniu różnych miejsc ważnych dla każdego chrześcijanina. Wiele z tych marzeń udało mi realizować. Byłem między innymi w Ziemi Świętej. Uważam, że każdy kapłan powinien tę część świata odwiedzić. Tu wszystko nabiera innego wymiaru. A tak zupełnie turystycznie, to chciałbym kiedyś pojechać do Rosji, zobaczyć ten potężny kraj i tę olbrzymią przestrzeń. Tu

zdradzę, że często śni mi się taka podróż.

Mając za sobą czterdzieści lat pracy można pokusić się o podsumowanie swoich dokonań. Proszę powiedzieć, co zaliczyłby ksiądz do swoich życiowych sukcesów, a co do porażek?

- Porażek w swojej pracy nie miałem. Zazwyczaj to co sobie założyłem w przeważającej części udało mi zrealizować. Kiedyś postanowiłem, że chciałbym mieć parafię z jednym wikarym, na której chciałbym pracować zgodnie z bożymi przykazaniem. Postanowiłem sobie także, że nie chciałbym się dorobić żadnych odznaczeń. Te postanowienia nie były przypadkowe, wynikały bowiem z pewnych życiowych doświadczeń. Jak widać udało mi się je zrealizować. W tym miejscu muszę dodać, że praca kapłana sprawia mi olbrzymią przyjemność.

14 marca skończył ksiądz 66 lat. Jest to wiek, w którym część księży udaje się na zasłużoną emeryturę.

- Ja przyznam się, że nie wiem kiedy przejdę na emeryturę. Teoretycznie już mógłbym to zrobić, ale czuję się dobrze, wydaje mi się, że jeszcze mogę coś dla tej parafii zrobić. Jeśli rozmawiamy o emeryturze to powiem tylko, że w latach 80. byłem propagatorem idei budowy Domu Emeryta dla kapłanów. Niestety, wraz z przemianami ustrojowymi pomysł upadł. Szczerze mówiąc nie widzę siebie w takim Domu.

Dziękuję za rozmowę.



Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego kochanego męża, ojca i dziadka

Władysława Wielgi

za modlitwę, wsparcie, wyrazy współczucia i kwiaty serdeczne podziękowania składa rodzina.

Pięć godzin walki o gorzelnię i gimnazja

Najważniejsze ustalenia, jakie zapadły na ubiegłotygodniowej sesji Rady Gminy Lipka, to decyzje o utworzeniu dwóch gimnazjów- w Lipce i w Łąkie oraz upoważnienie Zarządu Gminy do kupna gorzelni w Potulicach.

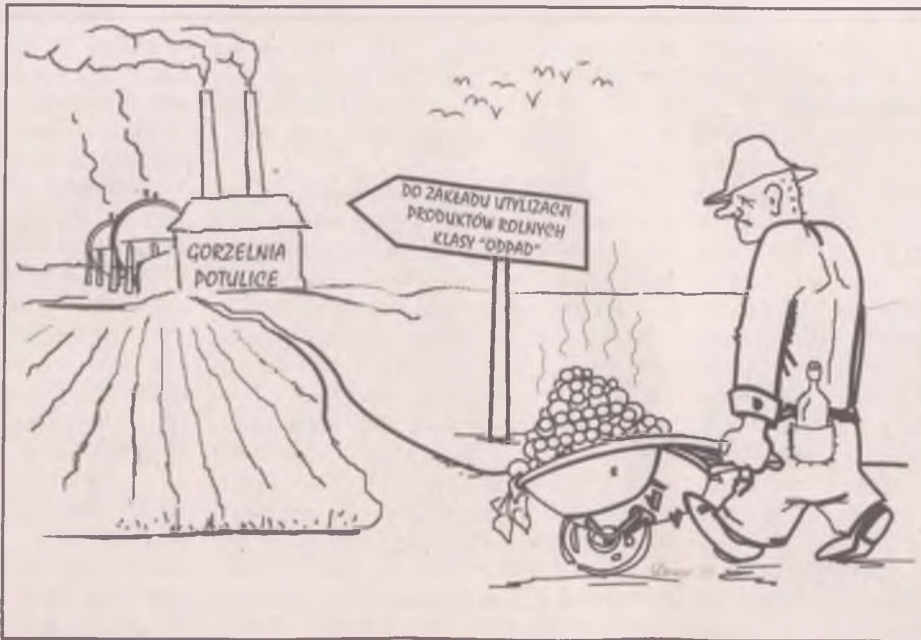
Na początku sesji radni byli jednomyślni. Zarówno przy przyjmowaniu porządku obrad i przyjmowaniu protokołu z poprzedniej sesji, jak i przy podejmowaniu uchwał o odwołaniu zastępców kierownika Urzędu Stanu Cywilnego (Krystyny Zenka i Teodory Woźniczka) oraz o przystąpieniu do zamiany planu zagospodarowania przestrzennego. Nic nie zapowiadało tego, że obrady będą burzliwe i potrwać aż pięć godzin. Wystarczyło kilka słów komentarza wójta Wojciecha Kurdziewicza o przyczynach podejmowanych decyzji i szesnaście rąk uniosło się w górę. Wszyscy byli „za” (Piotr Kluza i Jarosław Zagacki byli nieobecni).

Pierwsze kontrowersje

pojawiły się przy ustalaniu opłaty za wystawienie świadectw pochodzenia zwierząt. Świadectwa takie mogą być wystawiane przez skupujących zwierzęta i przez sołtysów. Zarząd zaproponował, by opłata za nie dla jednej sztuki wynosiła złotówkę, a dla więcej niż jednej, bez ograniczenia ilości -3 zł. Taki stan rzeczy, według sołtysa Glugli z Wielkiego Buczka, stwarza okazję do nadużyć. Skupujący może od każdego rolnika wziąć złotówkę i schować do kieszeni, a potem dla wszystkich kupionych sztuk wypisać tylko jedno świadectwo. Wójt odpowiedział, że jeśli tak się dzieje, to jest to po części wina rolnika, który nie żąda „kwitka”, chociaż powinien. Zapowiedział jednak przy okazji działania kontrolne, mające na celu wykluczenie takich nieprawidłowości. Radni uchwalili, zresztą również jednogłośnie, że opłata za świadectwo pochodzenia dla jednej świni, owcy i kozy będzie wynosiła złotówkę, dla większej ilości- trzy złote. Za świadectwa dla bydła i koni właściciel zapłaci po 1 zł. od sztuki.

I przyszedł czas na rozmowę o ewentualnym kupieniu od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa gorzelni w Potulicach. Wójt przypomniał, że w grudniu ubr. AWSP wypowiedziała spółce Agro Wypoczynek dzierżawę gruntów po byłym Państwowym Gospodarstwie Rolnym Lipka- Winiarnia. Agencja postanowiła- mój wójt- przeznaczyć do wdzierżawienia kompleks Winiarni wraz z ok. 200 ha gruntów, a także gorzelnię w Potulicach i ok. 30 ha. Został ogłoszony przetarg. Wadium

wynosiło ok. 8 mld starych złotych. Nie znalazł się żaden chętny. Teraz Agencja chce sprzedać lub wdzierżawić znacznie mniejsze części PGR-u, m.in. gorzelnię wraz z 10 ha gruntu. Spółka Agro Wypoczynek ma dość znaczne zobowiązania podatkowe wobec gminy. Wielu rolników zwróciło się więc do gminy, żeby ona przejęła gorzelnię m.in. za długi i albo utworzyła spółkę, albo ją spółce wdzierżawiła. Zarząd Gminy i w zasadzie- jak stwierdził Wojciech Kurdziewicz- wszystkie komisje poparły ten pomysł, ale pod pewnymi warunkami. Jeżeli będzie ogłoszony przetarg, wszyscy zainteresowani wstąpieniem do spółki wpłacą zadeklarowane wcześniej udziały i to w takiej wysokości, żeby wystarczyło na pokrycie wadium- wtedy gmina niczym nie ryzykuje, gdyby zaintereso-



wani się wycofali. Zaś zapłata za gorzelnię nie może być większa niż

dwa miliardy złotych

(starych), czyli 200 tysięcy nowych, bo tyle jest przewidziane na ten cel w projekcie ustawy budżetowej. Za kwotę większą gmina gorzelni na własność na pewno nie kupi. Wójt podkreślił jeszcze dwie rzeczy. To, że koniunktura w gorzelnictwie zdecydowanie nie jest najlepsza oraz to, że mimo iż byłaby to gorzelnia tutejszych mieszkańców, za produkty rolne nie mogłaby płacić więcej, niż wynosiłaby ich cena rynkowa. Jedyne zyski z tego przedsięwzięcia jest taki, że gorzelnia zlikwidowałaby nadwyżkę szczególnie kiepskiej jakości ziemniaków, czy zboża- stwierdził wójt. Przewodniczący Rady Gminy Lipka dopowiedział, że gdyby gorzelnia została przez gminę kupiona,

to i tak byłaby ona tylko przejściowym właścicielem, bo prowadzenie działalności gospodarczej nie jest celem gminy. Pozostali udziałowcy musieli by ją spłacić. Potem dyskusja toczyła się głównie wokół tego, czy rzeczywiście nie ma możliwości wyegzekwowania spłaty długów normalną drogą, o co pytali Kazimierz Bieluszko i Ryszard Goławski. Wójt wyjaśnił, że jeżeli podatnik nie zapłaci należności podatkowej w terminie, gmina jest zobowiązana do przekazania sprawy do komornika, w przypadku Lipki do komornika Urzędu Skarbowego w Złotowie i to zostało już zrobione. Wojciech Kurdziewicz stwierdził także, że z punktu widzenia gminy, najlepiej by było, gdyby mogła ona otrzymać pieniądze i nie wchodzić w związane z gorzelnią przedsięwzięcie gospodarcze, co jest wręcz ustawowo zabronione. Dyrektor pilskiego oddziału AWRSP, Jerzy Glugla, w rozmowach z Zarządem twierdził, że ureguluje wszystkie należności podatkowe. Jednak

zapewnień na piśmie nie chce dać.

Jest również problem z wyceną majątku obrotowego, który Agencja przejęła od spółki Agro Wypoczynek, a z którego pokryte były należności podatkowe. Agro twierdzi, że jest on pokaźny. Agencja jest innego zdania.

Rozmawiano także o tym, że jeżeli gmina kupi gorzelnię, pozostali udziałowcy spółki na pewno szybko jej nie spłacą, bo, ze względu na sytuację rynkową, nie będą w stanie. Ostatecznie uchwalono (13 głosów za; 2 przeciw; 1 wstrzymujący się) odpłatne nabycie gorzelni wraz z gruntami (10 ha). Wołoszyński zaznaczył, że nie oznacza to, że Zarząd, którym powierzono wykonanie uchwały, koniecznie musi ją kupić. Jest to po prostu przyzwolenie na prowadzenie

określonych działań.

Radni wyszli na 20 minutową przerwę. Po niej jednogłośnie uchwalili likwidację Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych. Potem Irena Redzimska przedstawiła założenia reformy systemu oświaty. Swoją wypowiedź zakończyła przedstawieniem dwóch wariantów zmian strukturalnych, które byłyby możliwe w gminie Lipka. Pierwszy zakładał stworzenie jednego gimnazjum na terenie gminy, w Lipce, do którego uczęszczałaby młodzież z Lipki, Batorowa i Wielkiego Buczka, a które miałyby swoją filię w Łąkie (tam uczęszczałaby młodzież z tamtejszych okolic). Przy tym wariantcie był przedstawiony również pomysł dowożenia do buczkowskiej szkoły podstawowej dzieci z Czyżkowa i Osowa, co pozwoliłoby tworzyć klasy samodzielne, a nie łączone, tak jak jest teraz. Drugi wariant zakładał utworzenie

gimnazjum w Lipce i gimnazjum w Łąkie,

a co za tym idzie, dwóch zespołów szkół (szkoła podstawowa i gimnazjum, mające jedną dyrekcję). Dyskusję rozpoczął dotychczasowy dyrektor SP w Łąkie, Roman Kęciński. Przedstawił stanowisko rodziców ze swojej szkoły, którzy zdecydowanie opowiedzieli się za drugim wariantem, podobnie jak i dyrektor. Uważają oni, że odległość z Trudnej i Kiełpina do Lipki jest duża, a utworzenie zespołu szkół w Łąkie pozwoli na wykorzystanie istniejącej tam bazy - sali gimnastycznej, stołówki i pracowni komputerowej. Dyrektor i rodzice podkreślali również, że wszyscy nauczyciele w Łąkie mają wyższe wykształcenie, a jeden gospodarz obiektu stwarza możliwość skutecznej codziennej pracy. Według R. Kęcińskiego także w przyszłości - jeśli przepisy będą to dopuszczaly - zespół szkół jest rozwiązaniem optymalnym. Z kolei Roman Safander opowiedział się za powstaniem jednego, porządnego gimnazjum w Lipce. Za pierwszym wariantem opowiedziała się Rada Rodziców z Wielkiego Buczka, upatrując w tym szansę rozwoju swojej szkoły. Józef Jarosz opowiedział się za drugim wariantem, ale z zastrzeżeniem, że czas funkcjonowania zespołów szkół (obecny stan prawny zakłada, że mogą one istnieć tylko przez dwa lata) powinien być wykorzystany na tworzenie w Lipce gimnazjum z prawdziwego zdarzenia, które w przyszłości byłoby jedynym w gminie. Wojciech Kurdziewski powiedział radnym, że koszty funkcjonowania obu wariantów są podobne, ale ten drugi pozwala na korzystniejsze rozwiązanie problemu dowożenia dzieci do szkół. Zaproponował, by do szkoły podstawowej w Buczku były dowożone - o ile zgodzą się na to ich rodzice - dzieci mieszkające przy ulicy Sępoleńskiej i Wydmidzban. Według niego ostateczną decyzję o strukturze szkół w gminie radni będą mogli podjąć za dwa lata, bogatsi o doświadczenia i wiedzący, ile dzieci będzie w rocznikach 1999-2000. Z wójtem nie zgodził się Piotr Szmelter. Przede wszystkim, według niego, istotą reformy nie jest organizacja dowożenia, a organizacja oświaty, do struktury której dowożenie trzeba dopasować. P. Szmelter powiedział także, że to, jak będzie się kształtował rocznik 1999-2000 nie ma większego znaczenia. Mając zamknięty rocznik 1998 wiadomo, jak kształtowała się będzie demografia przez następne 17 lat. Można więc przewidzieć, ile dzieci będzie w gimnazjum. Podkreślił konieczność podjęcia decyzji, czy i jakie gimnazjum będzie budowane w Lipce. Z tym zgodził się także K. Bieluszko, bo społeczeństwo powinno wiedzieć, jakie są zamierzenia w tej sprawie. To ono będzie za to płacić. Dyrektor lipkowskiej podstawówki, Ryszard Pacholik, podobnie jak poprzednicy podkreślił konieczność udzielenia wypowiedzi na pytanie, czy docelowo zmierza się do tego, żeby było jedno gimnazjum w Lipce. On sam, jak stwierdził, nie wyobraża sobie, by już na stałe funkcjonował zespół szkół. Ostatecznie Rada Gminy Lipka uchwaliła powstanie w Lipce zespołu szkół (gimnazjum ze szkołami podstawowymi z Lipki, Batorowa i Wielkiego Buczka) oraz to, że w Łąkie na 2 lata powstanie gimnazjum, do którego będzie uczęszczała młodzież z Łąkie, Scholastykowa, Kiełpina, Trudnej i Stołuńska. A także to, iż w Łąkie również powstanie zespół szkół łączący gimnazjum z tamtejszą podstawówką. Na tej sesji zajęto się także propozycją przygotowaną przez Zarząd przekształcenia 8-godzinnego przedszkola w Wielkim Buczku w 5-godzinny oddział przedszkolny. Wójt argumentował, że ponad dwukrotnie obniży to koszty utrzymania tej placówki. Nie był jednak przygotowany na to, aby poprzeć to stwierdzenie konkretnymi wyliczeniami. Z jego twierdzeniem nie zgodziła się obecna - choć, jak stwierdziła, przez nikogo nie zaproszona na sesję - dyrektorka buczkowskiego przedszkola, Marzena Domek. Zarówno ona, jak i dr Jowita Kęcińska podkreślały wzorową pracę i unikatowość kultywującego lokalną tradycję przedszkola w Wielkim Buczku. Ostatecznie postanowiono przedyskutować celowość zmniejszenia godzin pracy przedszkola jeszcze raz na posiedzeniu komisji Rady Gminy Lipka.

Joanna Ziach

Echa naszych publikacji

To nie tak z tą szkołą

W ostatnim numerze „Aktualności Lokalnych” ukazał się materiał zatytułowany „W Błękwie chcą szkoły”, poświęcony próbie reaktywowania miejscowej szkoły podstawowej. W materiale zostało przedstawione stanowisko mieszkańców wioski, którzy w specjalnej petycji skierowanej na ręce władz gminy Złotów, domagają się aby po dwóch latach przerwy szkoła ponownie zaczęła funkcjonować. Mieszkańcy twierdzą, że decyzję o zamknięciu szkoły władze gminy podjęły po cichu, bez jakichkolwiek konsultacji z zainteresowanymi stronami. Nie zgadza się z tym pan Jęsień, sołtys wsi Klukowo, wsi której mieszkańcy swoje dzieci również posyłali do oddalonej o 2 kilometry szkoły w Błękwie:

- Doskonale pamiętam tamten okres. Nieprawdą jest, że ktoś coś zrobił po cichu. Nim podjęto decyzję o zamknięciu szkoły wójt gminy zorganizował spotkanie, w którym udział wzięli, między innymi, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Złotowie, dyrektor szkoły w Świętej oraz kilkadziesiąt osób, mieszkańców Błękwi i Klukowa. W każdym bądź razie sala wiejska była wypełniona do ostatniego miejsca. Kiedy padła propozycja, by dzieci z naszych wiosek przenieść do szkół w Złotowie i Świętej praktycznie wszyscy opowiedzieli się za takim wariantem rozumiejąc, że szkoła w Błękwie straciła rację bytu. Jedyną osobą, która była przeciwna takiej decyzji byłam ja. Pozostali bardzo chętnie przystali na wariant dowożenia dzieci do szkoły w Świętej, gdzie, jak mówili przedstawiciele gminy, miała powstać kryta pływalnia, sala gimnastyczna z prawdziwego zdarzenia.

Dziś po dwóch latach od tamtej chwili twierdzą, że decyzja o zamknięciu szkoły była słuszna. Niestety, paradoksalnie sytuacja się odwróciła, choć myślę, że nie wszyscy mieszkańcy Błękwi utożsamiają się z petycją domagającą się otwarcia szkoły. Większość podpisanych pod listem to osoby, które nie mają dzieci, ludzie starsi, których tak naprawdę nie interesuje gdzie będzie szkoła. Zresztą przeglądając list mam stuprocentową pewność, że dwa podpisy nie należą do tych osób, których nazwiska dołączono do petycji. Na zakończenie chciałbym podkreślić, że mieszkańcy Klukowa, chcą aby ich dzieci nadal uczyły się w Świętej.

Kto chce dojechać ten dojedzie

W tym samym numerze opublikowany został artykuł pod tytułem „Dla kogo są te autobusy”, który dotyczył komunikacji autobusowej na terenie powiatu, a dokładnie na trasie Złotów - Krajenka, Krajenka - Złotów. W materiale zostały przedstawione głosy rodziców uczniów, którzy dojeżdżają do szkoły średniej w Krajence. Według nich w chwili obecnej autobusy należące do PKS Człuchów i PKS Piła zabierają tylko pasażerów, którzy mają wykupione bilety miesięczne wyłącznie na konkretny kurs, o danej porze dnia. Taka sytuacja zdaniem rodziców sprawia, że uczniowie często mają problemy z powrotem do domów, gdyż nawet jeśli kończą wcześniej lekcje nie mają co liczyć, że będą mogli wcześniej powrócić do domu. Tak stawianej sprawie zaprotestował Piotr Banaczyk, dyżurny ruchu na dworcu autobusowym w Złotowie:

- Nieprawdą jest to, że kierowcy PKS Człuchów nie chcą zabierać pasażerów posiadających bilety miesięczne o innych porach aniżeli godzina zaznaczona na bilecie. Podstawowym warunkiem by pasażer z takim biletem został zabrany jest to, by bilet był wystawiony przez PKS Człuchów, godzina kursu jest sprawą drugorzędną. O tym zresztą informują ogłoszenia wywieszane na złotowskim dworcu. Nie należy się dziwić, że nasi kierowcy nie chcą zabierać osób z biletami wystawionymi przez PKS Piła. Obecnie PKS Człuchów i PKS Piła to dwie oddzielne firmy, z których każda działa tak, by przetrwać na rynku w oparciu o prosty rachunek ekonomiczny. Absurdem jest także, że jeśli autobus PKS Człuchów nie zabierze uczniów z dworca w Krajence posiadających bilet PKS Piła, to ci uczniowie nie mają czym wrócić do Złotowa. Rozkład autobusów jest tak ułożony, że po południu autobusy człuchowskie mają jedynie dwa kursy z Krajenki do Złotowa. W obydwu przypadkach, 10 - 15 minut po odejździe naszego autobusu pojawia się autobus PKS Piła, który powinien zabierać bez względu na godzinę widniejącą na bilecie, co by nie mówić swoich klientów. Nie wiem czy tak się dzieje, jednak będąc pracownikiem przedsiębiorstwa w Człuchowie nie mnie oceniać takie postępowanie konkurencji. W tym miejscu chciałbym również dodać, że w poniedziałek na kurs do Krajenki o godzinie 7:40, a więc w godzinie największego szczytu, PKS Człuchów podstawia dodatkowy autobus, tak by wszyscy uczniowie mogli dojechać na czas do szkoły. Inna sprawa, że część uczniów do szkoły na czas dojechać nie chce.

Zanotował Mariusz Leszczyński

To ile tych gimnazjów będzie? czyli sesja Rady Miejskiej w Jastrowiu

W dniu 10 marca 1999 roku w Jastrowiu odbyła się VII Sesja Zwyczajna Rady Miejskiej. Porządek obrad przewidywał m.in. informacje o pracy Zarządu Miasta, wprowadzanie w życie ustawy o reformie oświaty, rozwój telekomunikacji na terenie miasta i gminy, ustalenie wysokości diet dla radnych oraz wolne wnioski i zapytania. Na sesji obecni byli zaproszeni goście w osobach: dyrektorów szkół podstawowych z terenu miasta i gminy, dyrektor Rejonu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Złotowie, nowo wybrani sołtysi z gminy Jastrowie oraz burmistrz i skarbnik Gminy i Miasta. Na obrady przybyli również przedstawiciele konkurencyjnej dla TP S.A. telefonii komórkowej - Era GSM.

Po przyjęciu porządku obrad przewodniczący Zarządu, burmistrz Ryszard Sikora przedstawił krótką informację o pracy Zarządu. Na uwagę zasługuje fakt podjęcia decyzji o ogłoszeniu przetargu na wynajem lokalu usytuowanego w Przychodni Zdrowia z przeznaczeniem na aptekę. Jeszcze jedna apteka w Jastrowiu, to rzecz na pewno godna pochwały.

Mieszkańców miasta i gminy ucieszy również z pewnością fakt zapowiedzi planu budowy sieci światłowodowej na trasie Jastrowie - Brzeźnica - Sypniewo - Nadarzycy i uruchomienie central cyfrowych. Według dyrektora Rejonu TP S.A. ze Złotowa, p. Wiśniewskiego, inwestycja ta poprawi zdecydowanie jakość połączeń oraz spowoduje całkowite zabezpieczenie popytu potencjalnych abonentów na telefony. Informacja dyrektora Wiśniewskiego była tym bardziej radośniejsza, że mówiła o całkowitym finansowaniu przedsięwzięcia przez TP S.A. Mieszkańcy miasta mogą też liczyć na większą ilość tzw. budek telefonicznych, które doskonale ułatwiają komunikację. Optymizm ostudził trochę burmistrz miasta, który, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach we współpracy z telekomunikacją, wyraził swoje obawy co do wypełnienia składanych obietnic. Przykład telefonizacji Sypniewa (zebrano tam wśród mieszkańców 120 tys. zł, które to środki do dziś nie zostały uruchomione przez TP S.A., a zebranie ich było

warunkiem budowy nowej sieci) czy choćby Nadarzyc, gdzie jednostka wojskowa przekazała dwa numery na potrzeby wsi, a które nie zostały spożytkowane.

- Mówi się o tysiącu nowych numerów, światłowodach, a są problemy z dwoma numerami w miejscu, gdzie każdy telefon jest na wagę złota - stwierdził burmistrz Sikora, który dodał również, że choć TP S.A. składa oświadczenie o pełnym finansowaniu inwestycji, to gmina nie dołoży w razie problemów pieniędzy, gdyż prawo zabrania dotowania monopolistów na rynku. Dyrektor Wiśniewski zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi dla radnego z Nadarzyc, który próbował wyjaśnić sprawę telefonów w swojej wsi. Kwestie fatalnych połączeń i globalnie złej jakości usług świadczonych przez TP S.A., które podnosili radni z Jastrowia, nie doczekały się jasnego wyjaśnienia.

Tuż po wystąpieniu dyrektora telekomunikacji, „do ataku” przystąpiła konkurencja - Era GSM. Jej przedstawicielka zapewniła o rozszerzeniu zasięgu odbioru i poprawy połączeń Ery nas terenie gminy. Natomiast różne formy opłat za korzystanie z usług tegoż operatora sieci, mają spowodować zwiększoną liczbę abonentów Ery GSM. Dla radnych natomiast ponowiła ofertę promocyjnej sprzedaży zestawu komórkowego. Promocyjna cena - 99 zł - jest niezwykle atrakcyjna w porównaniu z ceną katalogową, czyli ok. 800 zł - mówiła p. Hanna Boszkiewicz, gorąco zachęcając radnych do skorzystania z promocji, która przeznaczona jest dla wybranych grup społecznych.

Kolejnym punktem obrad była reforma oświaty. Dyskusję rozpoczął burmistrz Sikora, który przypomniał o działaniach Zarządu i Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury, Sportu i Spraw Socjalnych podjętych w celu wprowadzenia w życie ustawy o reformie szkolnictwa. Poinformował on radnych, że Zarząd uzyskał zgodę Kuratorium Oświaty na utworzenie gimnazjum na bazie PSP nr 1 z oddziałem zamiejscowym w Sypniewie i funkcjonowania jednocześnie PSP nr 1, klasy I-III, w dotychczasowym miejscu oraz przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 2, szkół w Sypniewie, w Brzeźnicy wraz z filią w Samborsku oraz w Nadarzycach, w sześcioklasowe szkoły podstawowe. Ku zaskoczeniu radnych, burmistrz poinformował również o fakcie złożenia na jego ręce, tuż przed rozpoczęciem sesji, propozycji utworzenia gimnazjum w budynku PSP nr 1 z oddziałami zamiejscowymi w Sypniewie i w PSP nr 2. Propozycję złożyły dyrektorki SP nr 1 i SP nr 2, mgr Anna Piekarska i mgr Janina Hołowiecka. Nie jest to propozycja nowa - mówił burmistrz - gdyż pojawiała się ona na spotkaniach z mieszkańcami miasta. Trzeba również powiedzieć o tym, że społeczność szkolna, szczególnie PSP nr 2 (nauczyciele i rodzice), nie zgadza się z propozycjami Zarządu - dodał.

W ślad za tym poszły kolejne propozycje: aby w takim razie, w przypadku odrzucenia propozycji Zarządu, utworzyć gimnazjum w Brzeźnicy - to dyrektor mgr Budzowski z Brzeźnicy, czy też by przy Zespole Szkół Technicznych stworzyć filię Politechniki Poznańskiej, a przy każdym budynku wybudować kaplicę, by wszystkim było bliżej - to zdanie radnego St. Mińko. Przewodniczący Komisji Oświaty, Paweł Dymek potwierdzał słuszność istnienia jednego gimnazjum i jednej szkoły podstawowej, choć jednocześnie mówił o konieczności konkurencyjności szkół. Niemały niesmak, a zarazem spore zdziwienie u p. Hołowieckiej wywołała sugestia przewodniczącego komisji o barku osiągnięć PSP nr 2 na edukacyjnym polu:

- Jeśli ktoś mówi o braku osiągnięć w PSP nr 2, to albo jest niedoinformowany, albo mija się z prawdą - skwitowała pani dyrektor. W swoim wystąpieniu dyrektor Hołowiecka zapelowała do radnych, by wzięli pod uwagę zdania i opinie swoich wyborców. Zebranie kilkuset podpisów pod protestem w sprawie utworzenia de facto tylko jednej szkoły podstawowej winno uzmysłowić skalę problemu i duże niezadowolenie rodziców. Pani dyrektor złożyła na ręce radnych kolejną petycję rodziców, tym razem klas VI, aby szkoły podstawowe pozostały w organizacyjnym kształcie, jaki jest, a powołała gimnazjum z oddziałem zamiejscowym w PSP nr 2. Wskazała również na zagrożenie, jakie istnieje w przypadku rotacji zatrudnienia nauczycieli w nowym kształcie. Nikt nie jest w stanie zapewnić, że wszyscy nauczyciele z PSP nr 1 będą uczyć w gimnazjum. To dyrektor gimnazjum będzie tworzył kadrę pedagogiczną. Rotacje i przesunięcia więc będą - twierdzi p. dyrektor - a to wszystko może odbyć się tylko za zgodą nauczyciela. W przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo protestów ze strony nauczycieli, włącznie ze skierowaniami spraw do Sądów Pracy. Z taką sytuacją należy się poważnie liczyć. Poza tym, wg pani Hołowieckiej, utworzenie na okres przejściowy oddziału zamiejscowego nie pociąga za sobą dodatkowych kosztów, a po dwóch-trzech latach problem lokalowy gimnazjum może rozwiązać się sam, gdyż nie będzie wtedy naboru do szkół średnich, funkcjonujących obecnie w Jastrowiu i na bazie posiadanej można by utworzyć samodzielne lokalowo gimnazjum.

Więcej obiektów, to większe koszty - mówił radny Klimczak, z-ca przewodniczącego Zarządu, który w całości popiera propozycje Zarządu i Komisji Oświaty - ponadto nadchodzi demograficzny niż i warunki pracy i nauki w Szkole Podstawowej nr 2 będą dużo lepsze. Radny przedstawił symulację sytuacji, jaka może mieć miejsce za 2-3 lata w związku z brakiem naboru do szkół zawodowych. Rozwiązanie problemu „niebezpiecznych wędrowek” dzieci do szkoły w związku z niebezpiecznym przejściem przez krajową drogę 22 radny widzi w instalacji sygnalizacji świetlnej na głównym skrzyżowaniu, co wydaje się bliższe realizacji po znalezieniu się Jastrowia w województwie wielkopolskim. Radny rozwił również wątpliwości co do zwolnień nauczycieli. Dziś zatrudnionych jest ich 112. Po wprowadzeniu refor-

**TRANSPORT-PRZEWÓZ
PRZEPROWADZKI**

“FOLDRUK”

(067) 263-34-80
0602 188 197
0602 761 334

Złotów, ul. Domańskiego 52

my będzie zapotrzebowanie na 108 nauczycieli w gminie. Czterech nauczycieli odchodzi na emerytury. Nie wspomniał jednak o przesunięciach i rotacjach.

Swoje poparcie dla Komisji i Zarządu udzielił również radny Kacprzak, który wyraził zdziwienie z powodu niepokoju nauczycieli i rodziców. Gdy likwidowano kilka lat temu PGR-y - mówił - nikt nie protestował i nie bronił interesów tych ludzi. Moi koledzy z Wądołka chodzili do szkoły na piechotę, idąc przy głównej szosie i nic im się nie stało - argumentował - a tutaj są obawy o bezpieczeństwo przejścia dziecka z jednego końca miasta w drugi - dodał.

Radni, którzy zabierali głos, dowodzili słuszności poparcia projektu uchwały, gdyż ich zdaniem problem nie jest tak wielki, a sprawę trzeba załatwić jednoznacznie, by reformę wprowadzić raz: dobrze i skutecznie.

Przed ogłoszeniem przerwy raz jeszcze głos zabrał burmistrz miasta, który poinformował radnych, że propozycje uchwały dotyczą dwóch lat szkolnych i do problemu bezwzględnie trzeba będzie powrócić.

Przerwę ogłoszono, by mogła zebrać się na krótko Komisja Oświaty i Zarząd. Przerwa, to również możliwość wymiany nie protokołowanych poglądów i ponownie okazało się, że kuluary są o wiele ciekawsze niż sala obrad. Okazało się bowiem, że część radnych nie jest merytorycznie zorientowana w problemie. Co niektórzy pytali: To ile tych gimnazjów będzie? Wiele cierpliwości wykazały panie dyrektorki z Jastrowia i Sypniewa, tłumacząc

spiesznie zasadność swoich wątpliwości. Jednak to nie był już czas i miejsce na skuteczne dyskusje. Przerwa się skończyła i przewodniczący Komisji Oświaty oświadczył, że postanowiono poddać pod głosowanie projekt Komisji, by jak się wyraził: „...mieć z prawdziwego zdarzenia szkołę podstawową i gimnazjum”. Najpierw głosowano nad sposobem głosowania, po czym przystąpiono do głosowania projektu uchwał. W tym momencie burmistrz Sikora raz jeszcze przypomniał, że projekty uchwał dotyczą dwóch lat i by przy podejmowaniu decyzji wziąć ten fakt pod uwagę. W wyniku głosowania Rada Miejska w Jastrowiu przyjęła uchwały dotyczące: powołania gimnazjum w Jastrowiu na bazie PSP nr 1 z oddziałem zamiejscowym w Sypniewie (2 głosy wstrzymujące się); w sprawie przekształcenia PSP nr 1 w gimnazjum i funkcjonowania PSP nr 1 na okres dwóch lat; w sprawie przekształcenia PSP nr 2 w Jastrowiu, PSP w Sypniewie i PSP w Brzeźnicy (jednogłośnie).

W wyniku podjętej uchwały od września tegoż roku struktura oświaty w mieście będzie wyglądać następująco: klasy I-III uczyć się będą w dwóch szkołach podstawowych, klasy IV w jednej, V i VI w dwóch, VII - czyli I gimnazjalne w jednej szkole (gimnazjum) i klasy VIII w dwóch szkołach podstawowych. W roku następnym nastąpią niewielkie korekty, a na rok szkolny 2001/2002 trzeba będzie przygotować nową uchwałę o przekształcaniu. Zabierając ponownie głos po głosowaniu, przewodniczący Komisji Oświaty prosił Zarząd o wsparcie finan-

sowe dla nauczycieli, którzy chcieliby się dokształcać.

Kolejnym punktem obrad była sprawa zasad naliczania diet dla radnych. W związku z nie przygotowaniem projektu uchwały, a jedynie propozycji zmian, ustalono, że kwestia ta powróci podczas następnych obrad. Przegłosowano jedynie zasadność wprowadzenia zmian i wypłacania radnym diet w postaci ryczałtów. Podobnie na następne obrady przesunięto sprawę wprowadzenia zmian planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego miasta. Wolne wnioski dotyczyły bieżących problemów, takich jak: stan drogi do garaży na osiedlu przy ul. Słowackiego, zagospodarowania starego torowiska (dawna przedwojenna trasa kolejowa Jastrowie- Złotów) oraz zakupu aparatu EKG dla pogotowia ratunkowego i kwestię zagospodarowania lampy do lakowania zębów, która stała się bezużyteczna w ośrodku zdrowia w Sypniewie.

Na zakończenie burmistrz poprosił radnych o opinie dotyczące umorzenia spłaty lub prolongaty spłaty podatku od nieruchomości w wyniku podań jakie otrzymał od zainteresowanych stron. Dotyczyło to chłodni przy ul. Grunwaldzkiej, ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem (dawny „Romet”) oraz obiektów byłej przetwórni mięsnej.

Sesję rady zamknął jej przewodniczący, zapowiadając sprawę budżetu jako wiodącą podczas przyszłej sesji.

*Obradom przysłuchiwał się:
Waldemar Kujawa*

O Wielkiej Brytanii językiem sztuki

W dniach od 8 marca do 10 kwietnia 1999 roku w murach Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Złotowie, ul. Bohaterów Westerplatte 9, będzie gościła ogólnopolska wystawa prac plastycznych zatytułowana „Britain Now - Brytania Dzisiaj”, zorganizowana przez Centrum Kultury Brytyjskiej Council Warsaw Poland.

Głównym celem wystawy będzie promocja języka angielskiego i kultury brytyjskiej na Ziemi Złotowskiej oraz popularyzowanie prac młodych, utalentowanych twórców. Organizatorzy zapraszają również do udziału w ciekawych konkursach, czyli połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Przewidywane są między innymi:

1. Konkurs znajomości bieżących wydarzeń w Wielkiej Brytanii dla uczniów szkół średnich.

2. Konkurs interpretacji wystawionych prac dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

3. Konkurs na najlepszy pisemny obraz wybranej pracy w języku angielskim.

4. Konkurs na ustny opis wybranej pracy z pamięci po angielsku.

5. Konkurs na najlepszy esej w języku angielskim inspirowany wystawą.

6. Konkurs na „sprrowadzenie największej liczby oglądających wystawę” /wartościowa nagroda dla szkoły i pracowni jęz. angielskiego/.

7. Konkurs w jęz. polskim dla mieszkańców Złotowa i okolic, zatytułowany „Po obejrzeniu wystawy...”

16.00 - 20.00; w soboty 13.03. i 27.03. od 9.00 - 13.00.

Inne terminy i większe grupy zwiedzających należy uzgadniać telefonicznie. Telefon do LO: 263-25-99. Cena biletu dla dorosłych wynosi 1,50 zł, a dla dzieci i młodzieży 1 zł.

Dochód z wystawy będzie przeznaczony na doposażenie pracowni jęz. angielskiego. Organizatorzy zapowiadają także wiele ciekawych atrakcji: spotkanie z Amerykaninem, wystawę prac plastycznych i „fashion show” uczennic z LO /E. Zielińska i A. Betscher/.

W imieniu organizatorów Grzegorz Lubina, nauczyciel języka angielskiego z LO, zaprasza wszystkich bez wyjątku do zwiedzenia wystawy. Ja zapewniam, że nie zabraknie bogatych doznań estetycznych.

Na zdjęciu: nauczyciel jęz. angielskiego w L.O. Złotów, Grzegorz Lubina z pracą Emilii Zielińskiej /tegorocznej maturzystki/, wyróżnioną przez British Council w ramach ogólnopolskiego konkursu pt.: „British Now - Brytania-Dzisiaj”.

Paulina Pietrasik



Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, a najciekawsze prace zostaną opublikowane w lokalnej prasie.

Wystawa czynna będzie od poniedziałku do piątku od 8.00 - 14.30, w środy i czwartki od

Cisza w eterze

Mija właśnie piąty miesiąc od chwili, kiedy radio RMS FM przestało nadawać. Powód? Zakład Energetyki Ciepłej w Złotowie uznał, że dalsza współpraca z Pawłem Gacką jest niemożliwa i wyłączył nadajnik znajdujący się na kominie ciepłowni KR-1. Właściciel radia będzie dochodził sprawiedliwości w sądzie.

Paweł Gacka miał 17 lat, kiedy wpadł na pomysł uruchomienia własnej rozgłośni. Pewnego dnia usłyszał jedną z pirackich stacji radiowych, która nadawała w Bydgoszczy i pomyślał sobie: dlaczego by nie uruchomić radia w Złotowie? Zapali mu nie brakowało, umiejętności również. Pierwsze urządzenia niezbędne do tego, by móc nadawać, wykonał własnoręcznie, poprzerabiał to, co mógł, pozbiierał po znajomych używaną elektronikę, po czym złożył to w jedną całość, tak że pierwszy sygnał radiowy został nadany w 25 maja 1992 roku z rodzinnego domu Pawła. Studio radiowe mieściło się w pokoju Pawła. - Nie była to żadna rewelacja, muzyka i konkursy dla słuchaczy, ale ludzie słuchali nas ze zwykłej ciekawości, bo to przecież radio ze Złotowa - opowiada dziś radiowiec. Krótco po posłaniu pierwszego sygnału w eter rozpoczęły się pierwsze kłopoty. Czesław Trusiński, mieszkający w tym samym domu co Gacka, złożył doniesienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa twierdząc, że nadajnik stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia osób mieszkających w we wspólnym domu. - Sprawę prowadził prokurator Edmund Cybulski. To on podsunął mi pomysł, żeby nadajnik umieścić na jednym z kominów ciepłowni. Zaproponował, że jeśli przestanę nadawać, to pomoże uzyskać mi zezwolenie na montaż nadajnika na kominie miejscowej ciepłowni. - opowiada właściciel radia. Prokurator dotrzymał słowa i trzy miesiące później ówczesny burmistrz Złotowa Zdzisław Matczyński wydał zezwolenie na umiejscowienie nadajnika na najwyższym obiekcie w Złotowie. Dzięki tej decyzji radio Gacki stało się słyszalne w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, a muzyka, konkursy i kontrowersyjne komentarze właściciela stacji sprawiły, że RMS FM zyskiwało co raz to większą liczbę słuchaczy.

- Moje odważne wypowiedzi przysporzyły mi także wielu wrogów - wspomina dziś Paweł Gacka. - Jednym z nich był, i zresztą nadal jest, komendant złotowskiej policji, Roman Warzyński. To właśnie przez niego musieliśmy przenieść studio do Piły, gdyż miejscowa policja nie dawała mi i mojej rodzinie żyć. Na każdym kroku spotykały na szkyany.

Pierwsza połowa lat 90. to okres totalnego chaosu prawnego w kwestii swobody nadawania. Nadawał kto chciał i jak chciał. Sytuację miało zmienić wejście w życie ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, która to Rada miała się zająć przyznawaniem koncesji na nadawanie programu. Pierwszy proces koncesyjny odbył się w 1994 roku. O koncesję na nadawanie na terenie Piły ubiegały się trzy osoby: Henryk Stokłosa, złotowianin Piotr Wilczewski i radio RMS FM. Po przesłuchaniach Rada podjęła decyzję, że koncesję otrzyma wszyscy. Później jednak decyzja została zmieniona, i Gacka koncesji nie otrzymał. Tała decyzja nie mogła zadowolić młodego radiowca, dla którego był to prawdziwy cios, tym bardziej, że w swoje

radio zainwestował nie tylko własną pracę, ale i pieniądze. Chcąc znaleźć wyjście z tej sytuacji zaproponował Wilczewskiemu, by ten odstąpił mu swoją koncesję. Dla Wilczewskiego było to idealne rozwiązanie, zważywszy, że oprócz koncesji nie miał nic, co byłoby potrzebne do uruchomienia stacji radiowej. Obaj panowie zawarli stosowną umowę o dzierżawie koncesji i radio RMS FM mogło nadawać dalej. Dwa lata później odbył się drugi proces koncesyjny. Tym



razem Gacka koncesję otrzymał, nie mniej umowy z Wilczewskim nie rozwiązał, gdyż teraz mógł nadawać na dwóch częstotliwościach.

Problemy z koncesją nie odbiły się negatywnie na słuchalności RMS FM. Według badań niezależnych instytucji radio Gacki cieszyło się największą popularnością wśród słuchaczy. Paweł Gacka mógł mieć powody do dumy, gdyż w polu zostawił nie tylko konkurencyjne „Radio 100” Henryka Stokłosa, ale również ogólnopolskie rozgłośnie. - Ludzie lubili słuchać RMS-u z dwóch powodów: ze względu na muzykę, która leciała praktycznie non stop oraz ze względu na tematy, jakie poruszałem na antenie radiowej. Ludzie nie mogli często uwierzyć, że o wielu sprawach można rozmawiać na głos - opowiada właściciel radia. - Słuchali nas nawet ci, którzy zarzucali nam brak profesjonalizmu w tym, co robiliśmy, moi przeciwnicy - dodaje.

Wraz z bardzo dużą słuchalnością w radiu pojawili się również politycy, którzy bardzo szybko zorientowali się, że dzięki radiu Gacki można znakomicie zaistnieć. Po jakimś czasie RMS FM zaczęło utożsamiać z piłską prawicą, której czołowa postać prowadziła jedną z sobotnich audycji. Sam Gacka odżegnuje się od politycznych układów twierdząc, że nigdy z żadną partią nie był związany. Przyznaje się jednak, że Paweł Usidus, szef piłskiego ZCHN-u często nadużywał radiowej anteny do głoszenia takich a nie innych poglądów, na co też Gacka zwracał mu uwagę. - Bzdurą jest, że sponsorowała mnie ta czy inna partia polityczna. Owszem, brałem od

polityków pieniądze, ale tylko w trakcie kampanii wyborczej. Niestety, za czas antenowy trzeba było płacić - mówi z uśmiechem Gacka.

Sam Gacka nie miał jednak najlepszej prasy. Co i rusz w gazetach pojawiały się artykuły na jego temat. Plotek również nie brakowało. Jedną z nich mówiła o potężnych pieniądzach, jakie Gacka był winien fiskusowi. - Ludzie nie zdają sobie sprawy, że trzy czwarte firm, które działają na terenie kraju ma jakieś problemy finansowe. Ja również należę do nich, ale nie robiłbym z tego powodu sensacji, gdyż wydaje mi się, że w interesach jest to normalna sprawa, tym bardziej, że i mnie ludzie są winni duże pieniądze - odpowiada na zarzuty Gacka. Plotki dotyczyły również prywatnego życia radiowca. Nie brakowało komentarzy na temat owianego związku małżeńskiego, którego owocem była córka Sandra. To właśnie za rzekomą

próbę jej porwania Gacka został tymczasowo aresztowany i osadzony na pięć dni w areszcie śledczym. - Wszyscy mówili o porwaniu, nikt jednak nie wiedział, jak było naprawdę - mówi ojciec Sandry. Według niego nikt dziecka nie porwał, nikt też nie wyrzucił matki dziecka z samochodu w połowie drogi z Wałcza do Piły. - Kiedy przejeżdżaliśmy z bratem przez Wałcz Piotr zauważył, że po chodniku idzie moja była żona z córką. Podjechałem z bratem w pobliże chodnika, wysiadłem z auta i powiedziałem

mojej ex żonie, że już czas, byśmy na spokojnie porozmawiali o przyszłości dziecka. Poprosiłem, by pojechały ze mną do Złotowa. W trakcie drogi żona zaczęła histeryzować, zaczęła mnie okładać z każdej strony, aż w końcu brat zatrzymał się i wyprowadził matkę mojego dziecka z samochodu. Na drugi dzień dowiedzieliśmy się, że całą sprawą zainteresowała się policja w Wałczu. Chcąc wszystko wyjaśnić, z własnej nieprzymuszonej woli udaliśmy się do Komendy Rejonowej w Wałczu, gdzie zatrzymano nas na 48 godzin. W tym czasie policja przekazała sprawę do prokuratury, natomiast prokurator wystąpił do sądu o nakaz tymczasowego aresztowania. Pięć dni spędziłem w areszcie, skąd wyszedłem za poręczeniem majątkowym - opowiada Paweł Gacka. Nie chce powiedzieć, kto wpłacił poręczenie, kto mu pomógł.

Według niego cała sprawa została spreparowana: - Na policji w Wałczu słyszałem wyraźnie jak policjanci mówili, że teraz to nas upierdola - wspomina Gacka, który uważa, że procedura aresztowania odbyła się z pogwałceniem wszystkich obowiązujących norm, łącznie z prawem do kontaktu z obrońcą, którego dopuścili do Gacki dopiero wtedy, gdy ten był w areszcie.

Dzisiaj sprawa rzekomego uprowadzenia

Sprostowanie.

W poprzednim numerze „A.L.” w artykule „Szalał z basem na scenie” podaliśmy błędnie nazwisko Anity Rogaczewskiej. Za błąd przepraszamy.

toczy się przed złotowskim sądem. W Pile natomiast trwa proces w sprawie zniesławienia przez Gackę komendanta złotowskiej policji.

Problemy rodzinne zbiegły się z kłopotami, jakie zaczęły nękać rozgłoszeń RMS FM. W czerwcu ubiegłego roku Państwowa Agencja Radiowa nakazała Gacce wyłączyć stację nadawczą pracującą na częstotliwości Wilczewskiego. Gacka twierdzi, że decyzja przyszła bez jakiegokolwiek uzasadnienia, dlatego też odwołał się od niej do Ministerstwa Łączności. Tam decyzję uchylono, jednak w międzyczasie Wliczewski, nie wypowiadając umowy RMS FM, odstąpił swoją koncesję Radiu S z Poznania, które dziś nadaje na terenie Pily. Szef RMS-u nie dziwi się Wilczewskiemu, gdyż wie, że poznańskie radio zapłaciło mu większe pieniądze od tych jakie oferowało RMS.

Gacka, szukając wyjścia z sytuacji, postanowił uruchomić dodatkowe studio w Złotowie. Stacja nie pracowała jednak zbyt długo. - 17 października ubiegłego roku stacja samowolnie została wyłączona przez prezesa Zakładu Energetyki Ciepłej Czesława Trusińskiego - mówi właściciel RMS FM. - O wyłączeniu poinformowano mnie dosłownie na sześć minut przed odłączeniem.

Paweł Gacka postanowił podać prezesa ZEC-u do sądu, choć przypuszcza, że prezes ZEC-u decyzję o wyłączeniu stacji podjął na czyjeś polecenie. Na czyje, radiowiec nie chce powiedzieć, choć uważa, że wystarczającą wymowę ma data wyłączenia stacji - siedem dni po wyborach samorządowych.

W piśmie, jakie Gacka otrzymał z ZEC-u napisano, że stację wyłączono z powodu trudnej współpracy pomiędzy obydwoma firmami. W tym miejscu należy dodać, że opłata za użytkowanie komina do celów nadawczych przez rozgłoszeń wynosiła około 400 złotych na sześć miesięcy. - Dla porównania GSM Plus za miejsce na kominie, tuż obok mojego nadajnika, zapłacił oficjalnie 10 tysięcy złotych - twierdzi Paweł Gacka. - Gdyby ode mnie zażądano takich pieniędzy też by je zapłacił, gdyż nie było innego wyjścia.

Gacka jest przekonany, że wygra z Trusińskim sprawę w sądzie. - Będę żądał odszkodowania około 500 tysięcy złotych. Zrezygnuję z części tych pieniędzy pod warunkiem, że Trusiński odejdzie z zajmowanego stanowiska - stawia jasno sprawę Paweł Gacka, którego ojcem chrzestnym jest nie kto inny jak Czesław Trusiński.

Obecnie radio RMS FM nie funkcjonuje. Paweł Gacka twierdzi jednak, że dopiero teraz zobaczył, jak można żyć. - To było zbyt wielkie obciążenie, ciągły ruch, praca i stresy. Teraz będę mógł trochę od tego wszystkiego odpocząć.

O komentarz do sprawy wyłączenia nadajnika poprosił prezesa ZEC-u Czesława Trusińskiego. - Wolalby, aby na ten temat wypowiedział się kierownik zakładu Piotr Drąg. On jako osoba nie związana rodzinnymi układami z panem Gacką na pewno obiektywnie panu przedstawi Panu całą sprawę - odpowiedział mi w telefonicznej rozmowie prezes spółki.

Godzinę później odwiedziłem ZEC, gdzie czekał na mnie już pan Drąg. - Rozmowę należy zacząć od tego, że do jesieni 1998 roku żadna szczegółowa umowa nie regulowała zasad korzystania z komina przez radio Pawła Gacki. Wszystko oparte było na dobrej woli obu stron, choć nie raz mieliśmy zastrzeżenia co do korzystania przez Pawła Gackę z urządzeń znajdujących się na terenie naszego zakładu - opowiada Piotr Drąg. - La-

tem ubiegłego roku pan Gacka złożył pismo, w którym prosił, by w jedną z wolnych sobót pozwolono mu wejść na teren zakładu, celem przeprowadzenia konserwacji urządzeń. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy w poniedziałek zobaczyliśmy dwie nowe anteny. Bardziej jaskrawy przypadek budowlanej samowoli trudno sobie wyobrazić. Wtedy też postanowiliśmy kwestie współpracy z panem Gacką uregulować zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Zdaniem Piotra Drąga wystarczyło tylko, że pan Gacka zastosowałby się do zaleceń, które mu przedstawiono i mógłby dalej nadawać. - Owe zalecenia to nic innego jak przedstawienie nam pozwolenia na nadawanie, pozwolenia od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na montaż anten, projekt techniczny montażu anten, pozwolenie od Sanepidu - twierdzi kierownik Drąg. - Gdyby wszystkie te dokumenty posiadał, nic by nie stało na przeszkodzie, aby z radiem RMS FM podpisać umowę na korzystanie z komina KR-1. Zakładając, że pozwolenia, o których mówiłem, były w posiadaniu pana Gacki, jesienią ubiegłego roku przygotowaliśmy nawet umowę, którą

przekazaliśmy właścicielowi radia do podpisu. W umowie obok zapisu dotyczącego szczegółowych zasad wchodzenia na teren zakładu celem korzystania z jego urządzeń, oraz wielkości opłaty, jaką miałby uiszczać za użytkowanie komina, napisane było również, że pan Gacka zainstaluje licznik poboru energii. Niestety, umowa nie została przez niego podpisana w terminie przewidzianym prawem. Nie mogąc tolerować dłużej takiego stanu rzeczy 17 października kierownictwo zakładu podjęło decyzję o odłączeniu prądu do nadajnika.

Obecnie na kominie ciepłowni znajdują się anteny ERY GSM, Plus GSM, Centertela i radia RMS FM. - Trzy pierwsze korzystają z komina tak jak powinny - twierdzi Piotr Drąg, który na potwierdzenie tych słów pokazuje mi grube teczki każdego operatora sieci komórkowej, w których znajdują się pozwolenia, projekty techniczne, wyniki pomiarów. - Takich dokumentów nie posiadamy z radia RMS FM - dodaje na zakończenie rozmowy.

*Mariusz Leszczyński
Na zdjęciu: Paweł Gacka*

Święto kobiet u emerytów

Tak jak jesień następuje po lecie, tak po młodości, wieku dojrzałym w życiu człowieka, nadchodzi czas schyłku, określane często „jesienią życia”. Jest w naturze człowieka ubytek sił witalnych, nadchodzi czas głębszych refleksji, wspomnień o tym, co minęło bezpowrotnie. Tak jak każda pora roku ma swój niepowtarzalny urok, tak każdy okres życia człowieka jest godny uwagi. Czas, kiedy człowiek nie może już pracować ze względu na stan zdrowia bądź sędziwe lata, nie musi być okresem osamotnienia, stagnacji czy bezruchu. Czasem trzeba trochę wysiłku, zapomnienia o tym, co boli fizycznie lub duchowo i znaleźć ludzi, którzy pomogą zminimalizować ten ból, których obecność wywoła czasem zapomniany uśmiech na twarzy.

Część społeczeństwa gminy Zakrzewo nie poddała się chorobie i zbyt szybkiemu upływowi lat, nie zasklepiła się w czterech ścianach, ale znalazła ludzi podobnych sobie, z takimi samymi problemami, w podobnej sytuacji materialnej. W Zakrzewie bardzo pręźnie działa Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Na dzień dzisiejszy liczy ono 134 członków, liczba ta zmniejszyła się, bo już w bieżącym roku zmarły 3 osoby.

Przewodniczącą koła jest emerytowana pielęgniarka Adela Jęsień, która - przy pomocy swojego zastępcy Konrada Mruka i sekretarza Eleonory Jasiek (a także innych członków Koła) - kilka razy w roku organizuje spotkania z różnych okazji, wycieczki do ciekawych miejsc w Polsce, wyjazdy do sanatorium itp.

W ostatnich dniach stycznia br. było spotkanie wigilijno-noworoczne, a już 10 marca br. członkowie Koła spotkali się z okazji Święta Kobiet. Do życzeń dla wszystkich obecnych na sali pań dołączono tabliczkę czekolady. Specjalnie dla pań wystąpiła grupa teatralna, działająca przy Przedszkolu Publicznym w Zakrzewie, w spektaklu „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. W postaci z bajek: „O Jasiu i Małgosi”, „O Smoku wawelskim”, „Królewna Śnieżka”, „Kopciuszek” i „Czerwony Kapturek” wcieliłi się rodzice dzieci i pracownicy zakrzewskiego Przedszkola. Choć wszyscy uczestnicy wspaniale odtwarzali swoje role, to serca emerytów i rencistów podbiła wykreowana postać czarownicy, której odtwórczynią była Lucyna Komorowska.

Krystyna Wojtasik

BIOCHEM - FARMER

Oferujemy doskonale premixy i witaminy niemieckiego koncernu BASF w dobrych cenach np.: -dla tuczników PT-1 2% - 79,60 zł/20 kg, dla krów mlecznych B-Z 2% - 50 zł/20 kg, witamina AD3EC - 22,46 zł/kg, B-compositum - 7,80 zł/kg, LIZYNA 20% - 87,50 zł/25 kg, Mączka mięsno-kostna belgijska 60% - 95 zł/100 kg.

Żywiec zwierzęta znaczący żywici ludzi.

Uwaga Rolnicy! Nowoczesne żywienie zwierząt, jakość i postęp - tylko z BASF.

Nie ryzykujcie niskich plonów! Pod zasiewy wiosenne zastosujcie świetne nawozy KEMIRA POWER 16 lub KEMIRA POWER 21, pod ziemniaki specjalistyczny KEMIRA Solanum 14.

77-400 ZŁOTÓW, ul. Wojska Polskiego 1, tel. (0 67) 265 34 50
78-600 WAŁCZ, ul. Bydgoska 83, tel. (067) 258-24-41 do 42

Lepperowa pogoda

Rolnicy z troską na twarzy spoglądają na ciężkie chmury, które zwiastują kolejne porcje deszczu. Od pogody zależy termin rozpoczęcia prac polowych i wysokość plonów. Toteż nic dziwnego, że jest ona podstawowym tematem oplotkowych rozmów. Mój dobry znajomy, zapytany przez sąsiada „czy będzie LEPSza pogoda”, odparł, „iż pogoda będzie LEPPERowa”. Taką pogodą, zdaniem niektórych, panuje od czasu ostatniej sesji Rady Gminy Tarnówka, choć gdyby tak się dobrze przyjrzeć, taki nastrój panuje nie we wszystkich wsiach. Po ostatniej sesji radni opozycji wraz z przybyłymi rolnikami postanowili spotkać się 10 marca, aby utworzyć związek rolników, a przy okazji omówić trudną sytuację w rolnictwie. Przypomnę, że nie udało się opozycji na ostatniej sesji przeforsować zmiany wysokości podatku rolnego i budżetu.

Liczne ogłoszenia sporządzone techniką komputerową informowały o mającym się odbyć zebraniu mieszkańców; inni twierdzili, że to „rolniczy okrągły stół”; radni opozycji zaś, że to spotkanie z radnymi. Na zebranie mieli wstęp wszyscy mieszkańcy gminy. W zebraniu uczestniczyło około 70 osób, które zagał Benedykt Foch zastępca przewodniczącego Rady Gminy Tarnówka. Zebraniu przewodniczył Eugeniusz Grzybek, który przedstawił porządek spotkania. W drugim punkcie obrad sytuację gospodarczo-finansową gminy miał przedstawić wójt, ale, jak się okazało, był nieobecny, gdyż został wezwany przez wojewodę do Poznania, na naradę poświęconą sytuacji w rolnictwie. Wobec tego o głos poprosił Marek Winiarski, który powtórzył te same zarzuty pod adresem Rady, które prezentowane były na ostatniej sesji przez radnego Dariusza Stawiszyńskiego. Był też zarzut o zbyt wysokie diety radnych. Drugim mówcą był pan Zygmunt Wiśniewski, przewodniczący RSP Osówka, były przewodniczący Rady. Zauważył on, że obecna demokratycznie wybrana Rada ma pełne prawo do tego co robi, ale w obecnej trudnej sytuacji należy ograniczyć wydatki i obniżyć podatek rolny. Rolnicy w zamian za to zobowiązują się do wykonania bezpłatnie prac na drogach, coś na wzór dawnego szarwarku. Trzeci mówca, radny Dariusz Stawiszyński, przypomniał czas formułowania się obecnej koalicji radnych. Miała ona być otwarta dla wszystkich, lecz taką w istocie nie jest. Stąd też niemożność przebiccia się opozycji. Następnie złożył na ręce uczestniczącego w zebraniu przewodniczącego Rady Gminy Tadeusza Łukasika wniosek o umorzenie pierwszej raty podatku rolnego dla wszystkich rolników gminy. Radny Stawiszyński poruszył też sprawę, jego zdaniem, za wysokich diet radnych, ich zróżnicowanej wysokości zależnej od przynależności do koalicji lub opozycji. Sylwester Sławski proponował, aby radni pracowali na rzecz gminy nieodpłatnie, a wyniki z tego tytułu oszczędności przeznaczyć na rzecz prac organizowanych dla bezrobotnych.

Radny Benedykt Foch mówił o zbyt szybkim uchwaleniu budżetu, przez co brakło czasu na wnikliwą jego analizę. Jego zdaniem wioski, z których pochodzą radni opozycji, są dyskryminowane w podziale pieniędzy na inwestycje. Jan Amanowicz groził, że jeśli Sokolna będzie tak traktowana, to może przejść

do gminy Krajenka. Był również głos o wygospodarowaniu pieniędzy na brakującą obecnie opiekę dentystyczną, o poszerzenie komisji stałych Rady o członków spoza Rady.

Do odpowiedzi został poproszony przewodniczący Rady, Tadeusz Łukasik. Na wstępie zaznaczył, że przybył tu jako mieszkaniec gminy, bo tak chcieli organizatorzy. Zauważył też, że częste operowanie przez radnego Stawiszyńskiego terminem „mój elektorat” jest lekko niewłaściwe, bo „zarówno w Sokolnej i w moim okręgu wyborczym z uwagi na brak kontrkandydatów, weszliśmy do Rady bez głosowania”. Łukasik przypomniał również, że uchwała o dietach była przyjęta na sesji grudniowej jednogłośnie, zatem zasłanianie się niepamięcią, albo tym, że TO JA chciałem dobrze, jest najzwyklejszym oszustwem. Przypomniał również byłemu przewodniczącemu, że on także pobierał dietę w wysokości 600 złotych miesięcznie. Radny Łukasik odniósł się także do planowanych inwestycji na terenie gminy, zauważając, że plan inwestycji na bieżący rok przewiduje zakończenie budowy kanalizacji w Tarnówce i przygotowanie dokumentacji na kanalizację w Osówce.

Na tym zebranie oficjalnie zakończono. Pomimo tylu wylanych żali i zarzutów nikt z obecnych radnych nie postąpił po męsku i nie rzekł się przyznanej diety...

W części poświęconej organizowaniu związków rolniczych wzięli udział zaproszeni goście - Renata Beger i Stanisław Kruczyński, oboje z Samoobrony, Leszek Kępiński z Izby Rolniczej. Leszek Kępiński poinformował zebranych o projekcie ustawy o grupach producentów rolników i nowelizowanej spółdzielczości rolników, konieczności organizowania się rolników tak, jak jest to na zachodzie. Zygmunt Wiśniewski mówił o potrzebie organizowania się rolników w jedną mocną organizację, że należy dzisiaj powołać tymczasowy zarząd. Pani Beger informowała o dokonaniach Samoobrony, jej sile, skuteczności działania, zachęcając do członkostwa w niej. W podobnym duchu wypowiadał się pan Kruczyński. Była również informacja o planowanym przez Samoobronę na 17 i 18 marca marszu gwiazdzystym rolników na Warszawę. Po tym zaczęto typować kandydatów do tymczasowego prezydium Porozumienia Rolników Gminy Tarnówka. W jego skład bez głosowania weszli: Roman Nowecki, Dariusz Stawiszyński,

Ryszard Błażejowski, Eugeniusz Grzybek, Jerzy Sławski, Zygmunt Wiśniewski-przewodniczący, Adam Sznyr, Stanisław Kępiński, Benedykt Foch, Zbigniew Kujawa. Zebrani wystosowali apel, którego treść publikujemy poniżej.

Apel Porozumienia Rolników Gminy Tarnówka

„Dramatyczna sytuacja rolników, spadek ich dochodów, brak środków na bieżące utrzymanie rodzin, kształcenie dzieci, a jednocześnie wspaniała, prowadzona z wielką determinacją, walka o swoje niezwykłe prawa do godnego życia podczas ostatniego zrywu rolników na rolniczych blokadach, zmusza nas do wystąpienia z apelem do rolników powiatu złotowskiego z gmin: Jastrowie, Krajenka, Lipka, Okonek, Zakrzewo, oraz Złotowa, aby nie zaprzęścić tej aktywności, lecz wykorzystać ją do budowy struktur związkowych w każdej gminie.

To pozwoli nam stworzyć struktury powiatowe, które będą mogły skutecznie bronić interesów rolników i ich rodzin.

Nie ma znaczenia, jakie to będą związki. Istotne jest, abyśmy byli tak, jak na blokadach razem, bo tylko razem możemy być skuteczni”.

Sprostowanie

W ostatnim numerze „Aktualności Lokalnych” w materiale pt. „Kto pojechał na wycieczkę?” podałem mylnie wynik głosowania nad ustawą budżetową. Za uchwałą głosowało 9 radnych, 5 było przeciwnych, 1 wstrzymał się od głosu. Za błąd bardzo przepraszam.

Stefan Olejnik

RHU
BUDMAL Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ styropian i systemy dociepleń
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówka ceramiczna firmy Röben
- ✓ inne materiały budowlane

RATY

5% taniej! przez całą wiosnę!

Sklep
NOBILES
fabryczny

FARBY EMULSYJNE
Nowość - mieszanki farb - 800 kolorów
Złotów, plac Paderewskiego 11, tel. 263-47-94

Kronika Policyjna

Kolizje i wypadki drogowe

6 marca w Krajence kierowca VW Polo, w którym znajdowało się jeszcze dwóch pasażerów, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i po wyjściu z zakrętu uderzył w przydrożny betonowy słup w wyniku czego cała trójka doznała ciężkich obrażeń ciała.

Ciężkich obrażeń głowy doznał również kierujący motocyklem, który na trasie Tarnówka - Węgierce zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Motocyklista przebywa na oddziale intensywnej terapii w złotowskim szpitalu.

8 marca na trasie Złotów - Krajenka kierująca pojazdem fiat 126 p nie dostosowała prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, w wyniku czego samochód zjechał na pobocze po czym dachował. Kierowca fiata doznała lekkich obrażeń ciała.

... inne

5 marca w Podgajach nieznani sprawcy włamali się do miejscowego sklepu, z którego ukradli alkohol, papierosy oraz odzież na łączną wartość około 4 tysięcy złotych. Sprawcy dostali się do wnętrza sklepu poprzez wybitą otwór w dachu. Warto dodać, że to nie pierwszy tego rodzaju przypadek w tej wsi, by złodzieje dostali się do sklepu w taki właśnie sposób.

Tego samego dnia włamano się do sklepu spożywczego w Jastrowiu. Złodzieje za pomocą łomu wyważyli zamki w drzwiach wynosząc ze sklepu papierosy i alkohol na łączną wartość około tysiąca złotych.

W nocy z 7 na 8 marca dwóch mieszkańców gminy Krajenka włamało się do sklepu spożywczego w Tarnówce skąd ukradli 2 piwa!!! Po szybkiej konsumpcji łupu powrócili na miejsce przestępstwa by tym razem zaopatrzeni w torby wynieść tyle butelek alkoholu ile zdołają ucieść. Niestety załadunek przerwali mieszkańcy Tarnówki, którzy spostrzegli dziwny ruch w sklepie. Napastnicy osaczeni przez odważnych tarnówczan postanowili nie sprzedać łatwo skóry i zaczęli rzucać w miejscowych butelkami z piwem. W sumie oddano około 40 rzutów, na szczęście żaden nie dotarł do celu. Obrońcom sklepu udało się złapać jednego z nocnych piwoszy, drugi, mimo że zdołał uciec również jest znany policji.

Mniej więcej w tym samym czasie w Krajence dokonano kradzieży samochodu marki Volvo. Wartość samochodu, który skradziono z miejscowej plebanii, oszacowano na kwotę 46 tysięcy złotych.

9 marca w Jastrowiu włamano się do jednego z tamtejszych lumpeksów. Łupem złodzieja padła kurtka, którą właściciel sklepiku wycenił do sprzedaży na 22 złote.

Dzień później w rowie melioracyjnym, 500 metrów od miejscowości Dzierżożenka gm. Złotów, znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak się okazało był to mieszkaniec Złotowa, który zaginął jesienią ubiegłego roku. Przyczyny zgonu nie są znane.

Pierwsze cieplejsze wiosenne dni w każdym z nadleśnictw działających na terenie powiatu złotowskiego, to okres intensywnych przygotowań do zalesiania wcześniej wyciętych powierzchni. Leśnicy na każdy hektar zakładanej uprawy sadzą, w zależności od gatunku, od 5 - 15 tysięcy sztuk młodych drzewek. Warto wiedzieć, że po osiągnięciu dojrzałości na jednym hektarze z wcześniej posadzonych kilkunastu tysięcy pozostaje zaledwie 300 - 500 sztuk.

ZALESIENIA ROZPOCZĘTE

Zima, to okres leśnych „żniw”. Jest to czas gdzie, w każdym z nadleśnictw pod topór idą najlepsze kawałki dojrzałych drzewostanów iglastych i liściastych. Taka jest wymuszona realiami ekonomicznymi kolej rzeczy. Wraz z nadejściem pierwszych wiosennych dni cichną prawie całkowicie w lasach nadleśnictw Lipka, Złotów, Jastrowie i Okonek pi-larki spalinowe. Nadchodzi czas zalesień. W tym to właśnie okresie należy oczyścić powierzchnie zrębowe, zorać je specjalnymi pługami i posadzić małe, kilkunastocentymetrowe drzewka. To właśnie z nich wyrosną po wielu latach piękne strzeliste sosny i świerki oraz rozłożyste, o imponujących rozmiarach, dęby.

Aby móc posadzić młode drzewka i tym samym założyć uprawy, należy najpierw zebrać nasiona wszystkich podstawowych gatunków występujących na danym terenie. Teraz tylko w szkółkach leśnych poprzez zabiegi przysposabiające je do wysiewu trzeba „oszukać” przyrodę i nasiona są gotowe do użycia. Proces produkcji sadzonek trwa z reguły od 1-3 lat. Po tym okresie sadzonki są

transportowane z leśnych szkółek na powierzchnie przeznaczone do zalesień. Uprawa, młodnik, tyczkowina, drągowina oraz drzewostan, to poszczególne fazy rozwojowe lasu. Kłopot w tym, że okres rozwojowy od sadzonki do drzewostanu trwa, w zależności od gatunku, średnio 80 - 140 lat.



Na zdjęciu: Pracownicy Zakładu Usług Leśnych Andrzeja Szczotki z Błękwiu wraz z nastaniem pierwszych cieplejszych dni rozpoczynają wyjmowanie sadzonek w Szkółce Mały Borek koło Krajenki, prowadzonej przez Nadleśnictwo Złotów. Nad sprawnym przebiegiem prac czuwa leśniczy Mirosława Marzec.

Andrzej Ławniczak

Wielkopolska Regionalna Kasa Chorych ul. Piekary 14/15 Poznań

Starostwo Powiatowe w Złotowie otrzymało petycję miejscowych stomatologów dotyczącą zwiększenia limitu bezpłatnych usług stomatologicznych przyznanych przez Wielkopolską Regionalną Kasę Chorych .

Powyższy apel w pełni uzyskał zrozumienie i poparcie władz Powiatu Złotowskiego .

Warunki na jakich działa od trzech lat pilotażowy program opieki zdrowotnej w pełni potwierdził skuteczność usług gabinetów stomatologicznych . Bezpłatny , swobodny i szeroki dostęp pacjentów , szczególnie tych uboższych umożliwił skuteczną walkę z chorobami uzębienia . Zaproponowane przez Wielkopolską Regionalną Kasę Chorych kontrakty ograniczają możliwości leczenia jedynie do kilku zabiegów dziennie .

Szczególnie dotkliwie odczuwają brak bezpłatnej opieki stomatologicznej mieszkańcy wsi naszego powiatu , mimo iż Konstytucja RP taką opiekę im gwarantuje .

*Starosta Złotowski
Janusz Szerbiak*

Szlachetne zdrowie... psychiczne

Z doktorem Andrzejem Tandeckim, ordynatorem Oddziału Psychiatrycznego w Złotowie rozmawia Iwona Fidurska.

Oddział Psychiatryczny w Złotowie istnieje od jesieni 1981 r. Czy od początku wyglądał tak jak teraz?

- Początkowo istniały dwa oddziały psychiatryczne podzielone na żeński i męski. Z czasem się okazało, że potrzeby są inne. Stosunkowo dużo było osób uzależnionych od alkoholu, a w ostatnich latach od środków odurzających: narkotyków, klejów, leków. Problem uzależnień występował głównie wśród mężczyzn, dlatego w części oddziału męskiego został wydzielony pododdział detoksykacyjny. Na początku oddział męski i żeński dzielił się na: odcinek I - obserwacyjny, odcinek II - terapeutyczny, gdzie przebywali pacjenci po uzyskaniu poprawy w leczeniu na wyższych dawkach leków i III - rehabilitacyjny z pełną swobodą wyjścia na zewnątrz. Odcinek detoksykacyjny istnieje dopiero od trzech lat i pacjenci są z niego bardzo zadowoleni. Jest tu osiemnaście łóżek dla psychoz alkoholowych, uzależnień alkoholowych i środków odurzających. Kobiety, jeżeli mają takie problemy, przebywają na odcinku ogólnopsychiatrycznym żeńskim. Na miejsce górnego odcinka został stworzony odcinek rehabilitacyjny koedukacyjny. Poprzednio były one rozdzielone, osobno byli mężczyźni i osobno kobiety. Zauważyłem, że w mieszanych oddziałach rehabilitacja postępuje szybciej. Zatrudniamy tu przeszkolonych terapeutów, pielęgniarki i instruktorów. Następnie utworzono pododdział pobytu dziennego, przeznaczony dla 12-15 osób, którymi opiekuje się na stałe lekarz, psycholog, pielęgniarka i instruktor. Pacjenci przychodzą przed ósmą rano, a po drugiej wychodzą do domu. Tutaj przyjmują leki i biorą udział w zajęciach. Bardzo sobie chwala pobyt na tym oddziale, istniejącym od dwóch lat.

Na jakiej podstawie przyjmuje Pan pacjentów na swój oddział?

- Ustawa o Ochronie Zdrowia Psychicznego mówi, że do szpitala musi być skierowany pacjent z zaświadczeniem lekarskim z Poradni Zdrowia Psychicznego lub przez lekarza rodzinnego, a w nagłym wypadku nawet przez lekarza pogotowia. Na oddział może trafić pacjent, który zagraża życiu swojemu oraz życiu i zdrowiu innych. Przyjmowanie na oddział psychiatryczny jest obwarowane przepisami prawnymi, bo istnieje Ustawa o Ochronie Zdrowia Psychicznego. Chory, którego kieruje się na ten oddział, musi mieć zaświadczenie lekarskie i wyrazić zgodę na leczenie. W szpitalu można umieścić pacjenta przymusowo z dwóch przesłanek na podstawie art. 23, który mówi, że można tak uczynić, gdy człowiek stanowi: zagrożenie dla własnego życia lub zagraża życiu i zdrowiu innych. Szpital zawiadamia Sąd Opiekunczy w Złotowie i w ciągu 72 godzin przychodzi sędzia, który przesłuchuje daną osobę i potwierdza legalność przyjęcia, gdyż tę sytuację można porównać do zaarrestowania, utraty wolności.

Osoba, która nie stanowi zagrożenia dla siebie i innych może nie chcieć się leczyć i ma do tego prawo. Ale jeżeli jej stan zdrowia się pogarsza i wprowadza zamęt w rodzinie, uprzykrzając wszystkim życie, np. nie myciem, brudzeniem,

złym zachowaniem, obrażaniem, niszczeniem sprzętu itd., choć nie są zagrożone dobra najwyższe (życie i zdrowie), można wówczas wystąpić do sądu z wnioskiem o umieszczenie takiej osoby w szpitalu. Po wysłuchaniu przez sąd biegłego lekarza rodzina lub opiekun społeczny mogą użyć skąd postanowienie sądu o przymusowym leczeniu. Procedura w takich sprawach trwa od dwóch tygodni do miesiąca (art. 29 Ust. o Ochr. Zdr. Psych.). Pacjenta można przyjąć na obserwację poprzez sąd w celu wykluczenia choroby psychicznej na podstawie art. 24 ww. ustawy.

Chorób psychicznych jest bardzo wiele. Na jakie z nich ludzie najczęściej zapadają?

- Choroby psychiczne tak jak choroby wewnętrzne są różne. Najczęściej występuje schizofrenia, potem choroba afektywna, czyli popularnie mówiąc zespół maniako-depresyjny. Inną grupę stanowią zagrożenia psychiczne w przebiegu chorób organicznych mózgu. Inne są nerwice, inne zaburzenia osobowości czy upośledzenia umysłowe. Te ostatnie nie są chorobą, tylko defektem intelektualnym. Osobną grupę stanowią uzależnienia. Każda z tych chorób ma inny przebieg.

Jakie są rokowania w leczeniu chorób psychicznych?

- Wszystko zależy od współpracy w leczeniu, często od pomocy środowiska. Wiele osób traktuje osoby chore i szpital psychiatryczny tak jak przed wiekami. Nie mają pojęcia o współczesnej psychiatrii i jej możliwościach. Uzyskanie krytycyzmu i współpraca z lekarzem powoduje, że większość pacjentów wraca do pracy, szkoły i zawodu. Żadne dobre słowo nie wyleczy nerwicy natręctw, schizofrenii, cyklofrenii, chorób endogennych. Konieczne są leki, które zniwelują czasem bardzo złośliwy przebieg choroby. Osoby, które przebywają na oddziale dziennym, akceptują swoją chorobę i starają się ją zwalczyć. Uczą się z nią żyć.

Stajemy się społeczeństwem coraz bardziej znerwicowanym. Jak Pan widzi ten problem?

- Nerwice to reaktywność, efekt przyjmowania stresów i sytuacji trudnych z zewnątrz. Mają one swoją przyczynę. Nie można się nerwicą zarazić. Jeżeli ktoś ma słabszy charakter, osobowość neurotyczną i jest nadwrażliwy, wówczas łatwiej poddaje się stresom. Ma trudności w szkole, domu, spotykają go niepowodzenia, przykre doznania, jednym słowem jest to stan niezaspokojenia czegoś. Zauważyć należy, że do psychiatrii przychodzą ludzie na końcu, po wyczerpaniu możliwości leczenia u innych lekarzy i chcieliby tabletkę na nerwicę. Przykładem może być nerwica kobiety, która ma męża pijaka. Nie pomoże tu żadna tabletkę. Są wówczas dwa wyjścia. Albo nauczyć się z tym mężem żyć, albo zmusić go do leczenia. Wtedy będzie efekt.

Chory na nerwicę ma problemy z ujawnieniem swojej choroby. Spraw wewnętrznych ludzie nie lubią obnosić na zewnątrz, dokonywać neglizżu. Łatwiej jest się rozebrać u lekarza, niż opowiedzieć o swoim życiu, o swoich przeżyciach. To są pewne tajemnice. To ukrywanie, dyssymulacja (udawanie zdrowych, dotyczy wielu zaburzeń sfery psychicznej. W rejonie Złotowa przez dwadzieścia lat lu-

dzie zaakceptowali pacjentów oddziału psychiatrycznego. Nikt się nie dziwi ich inności. Ilu ludzi dziwnie się zachowuje i są uważani za zdrowych? Nie razi nas dziwaczne ubrania, fryzury, kolczyki w nosach, oczach, na pępku.

Czy na Pana oddziale znajdują się pacjenci, którzy popadli w choroby psychiczne na skutek utraty pracy?

- Zgłaszają się do mnie najczęściej osoby w wieku 35-50 lat, które straciły pracę. Tłumaczą im, że nie jest to koniec świata i próbują znaleźć wyjście z sytuacji. Angażuję wtedy psychologa, który ujawnia ukryte w ludziach talenty. Często murarz potrafi malować i zamiast kłaść cegły może układać artystycznie kafelki. Na oddziale psychiatrycznym istnieje kawiarenka prowadzona przez pacjentów. Wielu z nich jest zdumionych, że zajmowanie się handlem i prowadzenie księgowości może ich tak zająć. Kiedyś nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, co to jest bezrobocie. Nasiliło się ono wraz z transformacją ustrojową, wywołując wiele nerwicy i depresji. Utrata pracy wpływa negatywnie na różne zaburzenia tak zwane adaptacyjne, różne depresje. Spowodowane są one załamaniem linii życiowej, rozpadem domu.

Widziałam na oddziale piękną świetlicę urządzoną przez pacjentów. Odbywają się w niej zebrania terapeutyczne. Na czym one polegają?

- Spotkania społeczności terapeutycznej gromadzą dwadzieścia, trzydzieści osób. Każde zebranie prowadzi ktoś inny. Musi publicznie wystąpić. Wiele osób pierwszy raz „wstaje z duszą na ramieniu”, ale po kilku występach zaczyna się świetnie czuć w nowej roli i widzi, że tremę można przełamać, gdyż ujawniają się nowe możliwości. Tak samo jest z poszukiwaniem nowej pracy; każdy może się lepiej zareklamować, nie traci głowy. Pacjenci, wymieniając swoje doświadczenia, są zdumieni, bo dochodzą do wniosku, że objawy ich chorób są często wspólne, a nawet więcej - ich przeżycia są podobne. Taka wymiana informacji powoduje, że pacjenci wiedzą o lekach więcej niż lekarz, który nie zajmuje się psychiatrią. Znają swoje skale objawów, objawy uboczne i wiedzą, jak sobie z nimi radzić.

Czy stosuje Pan wobec swoich pacjentów kaftan bezpieczeństwa?

- Oczywiście. Kaftan bezpieczeństwa stosuje się wobec osób pobudzonych, np. na czas podania zastrzyku. Środki przymusu bezpośredniego: izolacje, zabezpieczenie w pasy lub w kaftan bezpieczeństwa są pod specjalną kontrolą. W razie ich użycia robi się raport, wykazuje się leki i daje do wglądu sędziemu. Tych środków używa się tylko wobec osób agresywnych na czas niezbędny do uspokojenia pacjenta.

Na psychiatrii znajdują się 122 łóżka. Czy to dużo, czy mało?

- Kasy chorych stosują rejonizację. Szpital w Złotowie znalazł się niejako na uboczu. Odeszli od nas pacjenci z Wałcza i Szczecinka. Jesteśmy w stanie objąć szpitalną opieką psychiatryczną obszar zamieszkały przez około 500 tys. ludzi. Często dzwonią do mnie pacjenci z Wałcza, gdyż wozi się ich do Szczecina. Proszę policzyć, jak wysokie są koszty odwiedzin chorego dla ich rodzin, które muszą odebrać bliskich z odległego miasta. Często na dojazdy nie starczy jednego dnia. Rejon działania i wszelkie koszty leczenia wyznacza kasa chorych.

Wobec tego życzymy Panu zrozumienia ze strony kasy chorych, oraz wysokich efektów w przywracaniu do zdrowia cierpiących pacjentów.

RENOWACJA AMBONY W ZAKRZEWIE

Wśród zabytków znajdujących się w kościele p.w. św. Marii Magdaleny w Zakrzewie na szczególną uwagę zasługuje rokokowa ambona z kościoła zbudowanego w 1710 r., którego fundatorką była Anna Radomska-Działyńska, księżna kaliska.

Historia kościoła w Zakrzewie sięga roku 1491. Źródła podają, że kościół był zbudowany z drewna i nosił „tytuł” św. Marii Magdaleny. W 1670 roku kościół zawałił się, a nowy został wybudowany dopiero w 1710 r. Ten kościół został rozebrany, a na jego miejscu, ówczesny proboszcz parafii Zakrzewo, Jan Zenon Cichocki, w latach 1839-1841, wybudował kościół murowany, z kamienia polnego. W pierwszych latach naszego wieku kościół był rozbudowywany: w 1911 r. dobudowano wieżę, a w 1922 r. - Kaplicę Różańcową.

Obecny kościół posiada bogatą polichromię wnętrza, figuralną świątych i błogosławionych polskich, wkomponowanych w ornament roślinny. Andrzej Krajna-Wielatowski, ówczesny mieszkaniec Zakrzewa, pisał w 1928 r.: „Kościół sam mieści we wnętrzu swem bogactwo sztuki i materiału, olśniewa blaskiem kolorów, złota i srebra, lecz więcej jeszcze sztuką malarską lub rzeźbą; wszystko w nim piękne, gdzie tylko spojrzeć, od portalu poprzez nawy i witraże, cudne ołtarze boczne, pełne majestatycznego wdzięku i artyzmu, aż po wielki ołtarz z obrazem św. Magdaleny, patronki kościoła.”*

W kościele znajduje się wiele zabytków pochodzących z poprzedniego kościoła, m.in. rokokowa chrzcielnica z II połowy

XVII wieku i kilka zabytkowych rzeźb (z tego samego okresu): „Opłakiwanie Chrystusa”, rzeźba Chrystusa na krzyżu oraz rokokowa ambona..

Ambona została wykonana z lipowego drewna w II połowie XVIII wieku. Nie wiadomo, kto był projektantem i wykonawcą tego dzieła. Jest ona zbudowana na wycinku koła i składa się z pięciobocznego korpusu, który w dolnej części jest wyrzuszony i zakończony ozdobnym kartuszem. Polichromowany korpus ma bogato nalożoną snycerkę złoconą, srebrzoną i laserowaną.

Zaplecek ambony jest jednolitą płaszczyzną, ozdobioną złoconymi listwami, a w górnej części - bogatą dekoracją ażurową z czerwono-karminową polichromią. Łączy się on z równie bogato dekorowanym baldachimem, w którego dolnej części umieszczona jest rzeźba gołębicy z rozłożonymi skrzydłami i złoconymi promieniami (symbol Ducha św.).

Nad baldachimem, na elementach opartych na ornamentyce roślinnej, umieszczona jest rzeźba anioła (ludowa rzeźba z początków XIX

wieku), siedzącego na chmurach, polichromowanych na niebiesko. Anioł ma srebrzone skrzydła i w jednej ręce trzyma srebrzoną chorągiewkę, w drugiej - złoconą trąbkę.

Przez długie lata pozostawiania ambony w kościele drewno ulegało stopniowemu zniszczeniu. Badania wykazały, że ambona była rekonstruowana w początkach XIX wieku, a także kilkakrotnie w naszym wieku. Prace renowacyjne polegały głównie na odnowieniu złoceń, srebrzeń, a w późniejszym okresie - na zamalowaniu polichromii farbą olejną. Uzupełniano też brakujące elementy drewnem sosnowym, a słodowo - dębowym.

Podczas jednych z XX-wiecznych prac na kaboszonie czasy namalowano wielkanocnego baranka (farbą olejną). W ostatnich latach w zasadzie nie wykonywano prac konserwatorskich. Drewno ulegało zniszczeniu, zostało zaatakowane przez kołotka.

W 1997 roku, staraniem obecnego ks. proboszcza Andrzeja Choroby, na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Pile, ambona została przekazana do gruntownej konserwacji.

Prace konserwatorskie rozpoczęto od dezynfekcji gazem w komorze próżniowej, w muzeum w Wilanowie. Kolejne prace objęły badania chemiczne, wzmocnienie struktury drewna, uzupełnienie brakującej snycerki i brakujących fragmentów drewna, położenie warstw zaprawy, wykonanie złoceń, srebrzeń, kolorowych laserunków na srebrze i złocie, a w końcowej fazie - zabezpieczenie całości i przekazanie zaleceń dalszego użytkowania. Prace powyższe wykonał zespół konserwatorów dzieł sztuki Maria Stankiewicz i Małgorzata Klepacka - obie z Warszawy. Konserwacja ambony trwała niemal 2 lata. Pod koniec 1998 r. ambona wróciła do kościoła. Odzyskała swoją dawną formę i umieszczona została w pierwotnym miejscu. Z pewnością jej piękno będzie bardziej widoczne po planowanym odnowieniu całego kościoła.

* Andrzej Krajna-Wielatowski, „Ziemia Złotowska”, Skład Główny w Księgarni Szkolnej w Poznaniu, św. Marcina 1, 1928 r.

Tekst: Krystyna Wojtasik
Zdjęcie: Piotr Pydyn - Zakrzewo



Wypadek na torach

W dniu 10 marca około godz. 15.30-16.00 miał miejsce wypadek wykolejenia się trzech cystern. Dwóch z benzyną bezołowiową 95 i jednej z eterem. Stało się to podczas przetaczania składu pociągu ze stacji PKP na Zakład CPN w Jastrowiu.

Według kierownika CPN w Jastrowiu, p. Jana Przybylskiego przyczyną wypadku mógł być zły stan techniczny torów, jednak oceni to specjalna komisja Polskich Kolei Państwowych. Na szczęście, dzięki szybkiej akcji ratowniczej grup ratowniczych ze Szczecinka i miejscowego CPN, nie doszło do wycieków i skażenia terenu. Puste cysterny z Zakładu zostały przetoczone na miejsce wypadku i tam fachowo przepompowano do nich niebezpieczne substancje z wykolejonych cystern.

- Ten odcinek torów leży w gestii PKP - mówi p. Przybylski - My, znając stan techniczny torów, podjęliśmy starania i działania o przejęcie tego odcinka trakcji. Do dziś wyremontowaliśmy ok. 1 km trakcji, jest tam praktycznie nowa nawierzchnia (podkłady, szyny, tłuczeń). Dalszy remont przewidujemy etapami, ze względu na wysokie koszty, gdyż remont tylko 1 km pochłonął ok. 600 tys. zł. Całe szczęście, że doszło tylko do wykolejenia - kończy.

Właśnie, całe szczęście. Na miejscu była również policja, która badała, czy nie zachodziły znamiona przestępstwa. Ustalenia co do okoliczności i przyczyn wypadku zapadną niebawem.

Aby dotrzeć na miejsce zdarzenia musiałem pieszo przejść naprawdę spory odcinek w gliniasto-wodno-śnieżnej breji (samochód osobowy nie dał rady). Na torach skład pociągu remontowego, straż, pracownicy PKP, ciężko pracujący przy uszkodzonych torach. Poryte pobocze torowiska, cystern już nie ma. - Co się stało? - pytam toromistrza, po uprzednim przedstawieniu się. - Nic, a co się miało stać? Remontujemy tory i tyle. A dziś już radio podało z rana same kłamstwa. Tylko do sądu takich. - Podobno był wypadek - ciągnę dalej - Pstryknę zdjęcie, jak pracujecie. - Jaki wypadek, panie? Żaden wypadek, remontujemy tory i tyle. Zdjęcie? Żadnych zdjęć! Ma robić zdjęcia, chłopaki? - Nieee...- chórkiem odpowiadają chłopaki. - Rób pan zdjęcie lokomotywy Przybylskiego - dodaje ktoś z boku, wzbudzając wesołość. - Żadnych zdjęć - oświadcza raz jeszcze toromistrz - i żadnego wypadku, my tylko remontujemy... Cóż, zdjęcia zachowam w pamięci, a do tematu, po ustaleniu okoliczności, faktów i przyczyn postaram się powrócić.

Waldemar Kujawa

Ogłoszenia drobne:

✳ Tanio sprzedam sprawne, amatorskie maszyny stolarskie: heblarkę, frezarkę, szlifierkę taśmową, prasę, ściśki i drobne wyposażenie. Tel. 266-73-82.

✳ Naprawa krajowych pieców gazowych (Junkersy) i czyszczenie nagrzewnic. Tel. 2161388 po godz. 16.00.

✳ Sprzedam Skodę Felicia 1,3; rok produkcji 1996; przebieg- 44 tys. km; autoalarm. Tel. 263 8338.

Ekologiczne Marzanny

Wiosna zbliża się do nas dużymi krokami. Stopniały już śniegi, dzień jest coraz dłuższy, a prognozy pogody są coraz bardziej optymistyczne. Wkrótce będziemy obchodzić pierwszy dzień wiosny. 21 marca przypada w niedzielę, więc ci, którzy wtórują dniu wagarowicza, szczęśliwie nie opuszczą żadnych godzin w szkole. Taki sposób witania wiosny jest jednak mitem. Szkoły odpowiednio organizują ten dzień, ponieważ boją się skutków wylegania na ulice tłumów świętujących wiosnę młodzieży. W tym roku większość szkół pożegna zimę w poniedziałek 22 marca, na wypadek, gdyby uczniowie mimo wszystko zdecydowali się zrezygnować z zajęć szkolnych. Zazwyczaj tego dnia odbywają się różne gry, zabawy, konkursy, wyjścia do kina itp. Starym sposobem żegnania zimy jest topienie Marzanny. Ludzie zmęczeni zimową szarugą z satysfakcją zrzucają do rzeki płonącą kukłę- symbol zimy. Organizowane są nawet konkursy na najbardziej pomysłową marzannę. Rzecz w tym, by była brzydka i śmieszna. Uczniowie nie przebijają więc w środkach: można spotkać zimową wiedźmę w słonecznych okularach, z gumowymi rękawicami, plastikową biżuterią. Owa twórczość byłaby zabawna, gdyby nie fakt, że później wszystkie te śmieci płoną lub są wrzucone do wody. W podobny sposób witają wiosnę przedszkolaki- już od najmłodszych lat uczą się palić zimę. Nie zdają sobie nawet sprawy, że same skazują się na oddychanie zanieczyszczonym powietrzem. Myślę, że uczniowie szkół, w odróżnieniu od maluchów z przedszkola, są świadomi swego postępowania. Uważam, że nauka zachowania wokół siebie porządku jest bardzo ważna i ekologia powinna być omawiana nie tylko na lekcjach bio-

logii, ale również na godzinach wychowawczych. Tymczasem proponuję organizowanie szkolnych konkursów na najbardziej ekologiczną Marzannę. Wówczas uczniowie będą mieli szansę na wesołą twórczość, nie szkodząc Pani Wiośnie w oddychaniu. Poza tym poprzeczka takiego konkursu będzie podwyższona, bo, wbrew pozorom, nie tak łatwo zrobić marzannę, nie używając sztucznych materiałów. Życzę wszystkim wesołego, pełnego pozytywnej energii Dnia Wiosny. Niech będzie on dla nas wszystkich dniem radości. A tym, którzy kombinują i już teraz myślą o

wizerunku tegorocznej Marzanny, życzę powodzenia, bo nie w modzie są już worki i gumy. Można korzystać wyłącznie z materiałów naturalnych.

Zuzanna Olencka

Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00-14.00,
 wtorek - 14.00-17.00, środa - 14.00-17.00,
 piątek - 10.00-16.00, sobota - 9.00-12.00
 Dodatkowy dyżur dziennikarski:
 wtorek 10.00-14.00,
 czwartek 12.00-16.00

telefon/ fax - 263 56 63

Przedsiębiorstwo "BIZMET"

Spółka z o.o.

Złotów, ul. Drzymały 1
 tel. (067) 2635855

DEALER

M&S



OKNA
 GARAZE



Absolutna Satysfakcja*



ABSOLUTNA SATYSFAKCJA

186 zł miesięcznie - plan promocyjny - Polonez
 12 rat bez kosztów usługi finansowej - Tico i Polonez**
 15 rat bez kosztów usługi finansowej - Lanos i Nubira

(MIEJSCE NA ADRESY)



Sprzedaje samochody
 DAEWOO

Auto System. Z pewnością najtaniej!

* Całkowity zwrot wpisowego bez jakichkolwiek potrąceń w ciągu siedmiu dni od podpisania Umowy
 ** Dotyczy tylko planu ratalnego na 72 miesiące.

Nowi mieszkańcy powiatu



„V 9”

- Wiesz, co się z nim dzieje, Ted?

- Nie mam pojęcia. Już od tygodnia jest taki spięty. Wczoraj o mało co nie wyskoczył z butów, gdy chciałem go o coś zapytać. Dobrze by było, jakby wziął sobie dwa tygodnie wolnego - Steve Mc Kean skinął głową - Tak czy inaczej, nie mamy z niego większego pożytku, gdy jest w takim stanie. Matt nie był zbyt zadowolony z tych przymusowych wakacji, jakie mu zafundowano. Obawiał się opuścić laboratorium. Był przejęty swoją pracą. Zwłaszcza, że nie zgadzały się wyniki badań ostatniego miesiąca. W niewielkim stopniu przekraczały normę - tak zaczynają się kłopoty. Ted Jones - jego szef - nie przejął się tym zbyt. Był pewien, że wszystko się ustabilizuje. Starał się usilnie przekonać o tym Matta, by ten z czystym sumieniem mógł wypoczywać. Plaża go odpychała, jakby miał dostać raka skóry po dniu spędzonym na słońcu. Nie mógł znaleźć sobie miejsca. Dni dłużyły się w nieskończoność. Czuł się bardziej zmęczony i spięty niż wtedy, gdy pracował.

W laboratorium Matt zajmował się działaniem wszelkich bakterii i wirusów oraz szczepionkami na choroby, które wywoływały. Po tygodniu powrócił do pracy. Gdy wszedł do sali, jego uwagę przykuły szczone znajdujące się w klatkach. Zachowywały się nienaturalnie. Były zbyt agresywne. Musiały zostać zainfekowane jakimś wirusem. Był świadkiem zagryzania się gryzoni. Po chwili, w klatce, przed którą się zatrzymał, nie było żadnego żywego stworzenia. Zdziwiony tym, co ujrzał, skierował wzrok na Steva, który dopijał swoją kawę.

- Co to za wirus?

- Nie poznasz? To właśnie nim zajmowałeś się przez ostatni kwartał.

- To niemożliwe. On był nieszkodliwy - powiedział ze zdenerwowaniem. Zwierzęta nie wariowały tak! Matt wybiegł z sali. Udał się w kierunku gabinetu Jonesa. Nawet nie zapukał, co bardzo zdziwiło Teda - kończącego palić papierosa.

- Dzieje się coś niedobrego - zaczął - nad czym możemy stracić kontrolę. Z nieszkodliwego wirusa powstał prawdziwy morderca. Czy ktoś zajmował się nim pod moją nieobecność?

- Steve sprawował opiekę nad tą salą. Porozmawiaj z nim. Mc Kean zaprzeczył. Nikt nie eksperymentował nad wirusem. Tego wieczoru Matt został po godzinach. Szczegółowo przeanalizował wszystkie zmiany, jakie zaszły. Jeszcze raz udał się do biura Teda. Przejrzał dokumenty zawarte w jego komputerze. Wszędzie powtarzało się to samo nazwisko - Mc Kean. Jego zdziwienie było tym większe, gdy w ciemnym korytarzu usłyszał kroki. To była ostatnia chwila jego życia.

- Bardzo dobrze to załatwiłeś. Któżby się spodziewał tak pomysłnego wyjścia z sytuacji.

- Byłem przygotowany - mężczyzna zaciągnął się papierosem.

CO-

RVUS

USC Złotów

Urodzenia:

1. Dominik Jan Dura
2. Łukasz Nowacki
3. Natalia Przytuła
4. Ewelina Staszczyszyn
5. Patryk Marek Sator
6. Oliwia Aleksandra Słomska
7. Kacper Jacek Bunia
8. Adrian Stanisław Witczak
9. Radosław Wobszał
10. Paulina Schab
11. Kacper Giers
12. Monika Dominika Senska
13. Patryk Koc
14. Agata Wasiak
15. Julia Sala
16. Agata Krawcewicz
17. Błażej Jóska

Małżeństwa:

1. Krzysztof Małkowski i Justyna Druszcz
2. Krzysztof Ptak i Magdalena Dudek

Zgony:

1. Henryk Olesiński, 65 l.
2. Wiktoria Kowalska, 90 l.
3. Dariusz Turulczyk, 16 l.
4. Wawrzyniec Kapciuch, 85 l.
5. Genowefa Wawruszak, 90 l.
6. Adolf Czesne, 63 l.
7. Władysław Jackowski, 65 l.
8. Aniela Piechowiak, 41 l.
9. Michał Pawlak, 78 l.
10. Helena Mikołajczyk, 75 l.

Energetyka Poznańska S.A. Zakład Usług Energetycznych w Wałczu

poszukuje
na terenie Złotowa

domku jednorodzinnego

lub innego obiektu, który możnaby adaptować na potrzeby
Pogotowia Energetycznego.

Oferty proszę kierować do Zakładu Usług Energetycznych w Wałczu
lub bezpośrednio na Pogotowie Energetyczne w Złotowie.

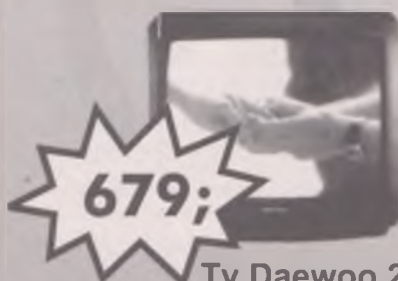
Tel. Wałcz 258-00-06 lub Złotów 263-25-50.

TERG 
RTV AGD

77-400 Złotów
ul. B. Westerplatte 1c
tel/fax 263-48-40, 263-45-18

SUPER PROMOCJA !

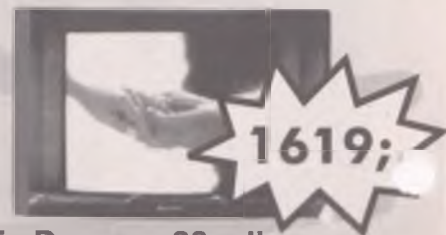
Szalone ceny !



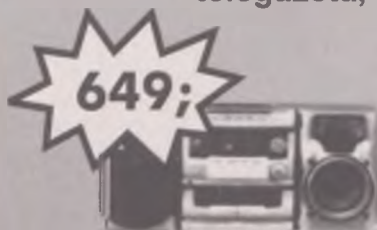
Tv Daewoo 20 cali
telegazeta, pilot



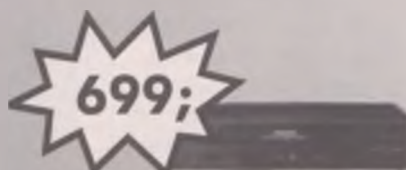
Tv Philips 21cali
telegazeta, pilot



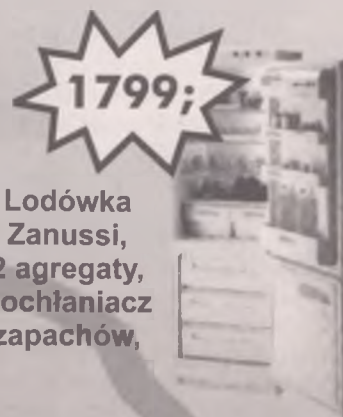
Tv Daewoo 28cali
telegazeta, pilot



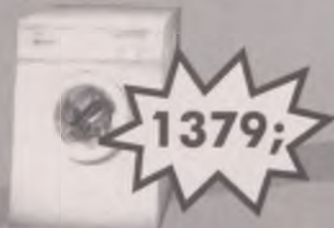
Wieża Daewoo AMI 508
3 cd, pilot, 2*20 Wat



Magnetowid THOMSON
2 głowice, pilot



Lodówka
Zanussi,
2 agregaty,
pochłaniacz
zapachów,



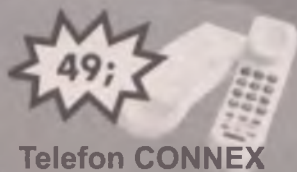
Pralka BOSH, 800 obrotów



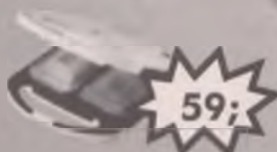
Pralka automatyczna
ARDO



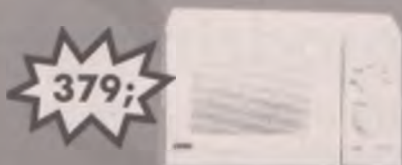
Lokówka elektryczna



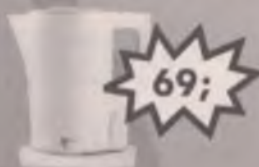
Telefon CONNEX



Toster elektryczny



Kuchnia mikrofalowa



Czajnik bezprzewodowy



Kuchnia 4*gazowa,
piekarnik gazowy

Oferta ważna tylko do 31 marca !

Ilość towarów objętych promocją jest ograniczona !

RAJEK
SALON TELEFONICZNY JARDWIGA

Dobra nowina!

KARTY + HARMONOWY TELEFON JEE 010
199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!

Piła, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15
WAŁCZ, Pl. ZYM 1, tel. 38 73 200. WĄGROWIEC, ul. Rynek 7, tel. 26 25 960

Linia 24-godzinna promocyjnie oddzielona. Twój telefon działa wyłącznie z kartą preplacowaną w Plusie.

Plus GSM Trzymaj rękę na Plusie

PHU „AUTO CROSS”

DEALER-DAEWOO
SALON-SERWIS

Ryszard Wiśniewski

77-400 ZŁOTÓW
ul. Kujańska 5B
tel./fax (0 67) 263 25 21

RATY DO 5 LAT

OFERUJE SAMOCHODY:
MATIZ, POLONEZ, TICO, LANOS,
NUBIRA, LEGANZA, NEXIA, ESPERO,
CITROEN C-15, BERLINGO, POLONEZ TRUCK

PROMOCJA:
- darmowe pakiety ubezpieczeniowe do 2 lat dla niektórych modeli
- korzystne upusty cenowe na rocznik 1998

CENTRUM DAEWOO




INKAS
Autoryzowany Sprzedawca

ul. Szpitalna 4/8, 77-400 Złotów
tel. (0-67) 263-63-41
tel. kom. 060 244 82 25

oferuje

- KASY FISKALNE
JES ELEKTRONICS, ELZAB, CASIO, SAMSUNG,
KISO, MIKUNI, NCR, ADAXFASY, UNIWELL,
OPTIMUS

- DRUKARKI FISKALNE
POSNET, ELZAB, EMAR, DUO, OPTIMUS

- SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

CENY KONKURENCYJNE



ZAPRASZAMY!

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE

ASTER

78-600 WAŁCZ, UL. BYDGOSKA 98, TEL. (067) 258-04-15 W. 30
64-920 PIŁA, UL. LUTYCKA 35, TEL. (067) 213-77-69

Oferujemy szeroki wybór

wędlin

* wołowych; * wieprzowych; * drobiowych; * oraz konserw



KREDYT jak po sznurku
19,5%
VOLKSWAGEN BANK POLSKA
bezpośredni w kontaktach

Już od 21.549,18 +VAT

AUTO PARK Z. & J. Szczęśniak
77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10
64-920 Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. 215-48-12

wiosna ze Škodą

Bezpłatny przegląd techniczny.
Promocyjna sprzedaż akcesoriów.




Najtańsze w powiecie

ROWERY

oferujemy:

- * rowery
- * części rowerowe
- * akcesoria motorowerowe
- * ogumienie w pełnym asortymencie



Sklep Wielobranżowy
ul. M. Hubego 21 (przy Zamkowej)
77-400 Złotów - tel. (067) 2635534

ZAPRASZAMY codziennie 9.00 - 17.00

OPONY UŻYWANE UŻYWANE ALUFELGI

szeroki asortyment
atrakcyjne ceny

PIŁA, ul. Korczaka 138
tel. 213-62-10

ZARZĄD GMINY W LIPCE ogłasza przetarg nieograniczony na obsługę gminy Lipka w 1999 roku w zakresie:

2. Wycena nieruchomości gruntowych, budynków, lokali i budowli stanowiących własność komunalną gminy.
3. Obsługa geodezyjna gminy.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Urzędu Gminy w Lipce pokój Nr 6. Termin składania ofert upływa 25 marca 1999 roku o godz. 15.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 marca 1999 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. spełniają wymogi określone w specyfikacji warunków zamówienia,
2. spełniają wymogi określone w art. 22 ustawy o zamówieniach publicznych.

Przewodniczący Zarządu Gminy
mgr inż. Wojciech Kurdziewko

Międzynarodowy Transport "GOLMAR" S.C. Towarowy

64-915 Jastrowie, ul. Narutowicza 28
tel./fax (067) 266 22 55, 266 30 99, kom. 0601 98 35 75

oferuje usługi:

- * przewóz towarów do 24 ton na całą Europę i kraj
- * posiadamy naczepy plandekowe
- * przewożone ładunki są ubezpieczone
- * podejmiemy stałą współpracę z zainteresowanymi firmami i indywidualnymi klientami

Wykonujemy usługi szybko, tanio i solidnie

Biuro reklam i ogłoszeń
"Aktualności Lokalnych"
tel./fax 263-56-63



A.F.B.

CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37
tel./fax (067) 214-91-87

20 i 21 marca w salonach Citroëna - Drzwi otwarte

Do wygrania nową Berlingo
z odsunymi drzwiami bocznymi!
Przyjdź, odpowiedz na 3 pytania,
ułoż slogan reklamowy
i wygraj!

ZAPRASZAMY

Przyjeźdź Sprawdź Przekonaj się

*Autoryzowana stacja obsługi
sprawdzi każdy samochód
tel. (067) 214-61-37*

Nowy Berlingo stworzony przez Ciebie



Komunikat Zarządu Miejskiego w Złotowie

Zarząd Miejski w Złotowie zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 415) podaje do publicznej wiadomości, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru obejmującego rejon:

- ulicy Jeziornej
- ulicy Moniuszki

będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 25 marca 99 r. do 16 kwietnia 99 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złotowie (pokój nr 22) w godzinach od 10.00 do 12.00.

Zgodnie z art. 23 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miejskiego w Złotowie, z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

BADANIA PRACOWNIKÓW

* okresowe, wstępne, kontrolne

badania kierowców
badania do pozwoleń na brón palną i gazową
badania sportowców
badania pilarzy

* na miejscu wykonujemy:

badania laboratoryjne
EKG
badania audiometryczne
(dla narażonych na hałas)
badania spirometryczne
(dla narażonych na pyły rakotwórcze
oraz pyły mączne - piekarze)
badania wibracyjne
(dla pilarzy, operatorów zagęszczarek, itp.)

*Przy większej ilości pracowników
badania bezpośrednio w zakładzie pracy*

**PRZYCHODNIA
MIĘDZYKŁADOWA
„TARTAK”**

77-400 Złotów, ul. Norwida, tel. 263-32-70



MEBLE

STUDIO KUCHENNE

- wbudowany sprzęt AGD
- szeroka gama kolorów
- wiele wzorów
- projekt, dowóz, montaż

PIŁA:
ul. Ludowa 11A (blaszak)
tel. (067) 213-11-03
tel. (067) 213-54-07

FORTE
(750) 9001



MAKULSKI

OPONY

AKUMULATORY

Czynne:
pon.-pt. 8.00-19.00
sob. 8.00-16.00
niedz. 12.00-18.00

Piła, ul. Lutycka 55

tel./fax (067) 214 90 71
tel./fax (067) 214 61 71
tel. kom. 0602 557 068

AUTO SERWISOWE

tel. 090 358 702

osobowe, ciężarowe, rolnicze

Dowóz i wymiana - u Klienta gratis.

**Rejonowy Ośrodek
Kształcenia Zawodowego
w Złotowie**
ul. Szkolna 3
tel. (067) 2650080

Organizujemy kursy:

- pedagogiczny dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- palaczy C.O.
- obsługi kas fiskalnych
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kwalifikacyjne na uprawnienia obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kadrowe, finansowo-księgowo, marketing
- języków obcych: niemiecki i angielski
- agentów ubezpieczeniowych
- BHP
- spawania
- komputerowe I, II, III stopnia
- sekretarek, maszynopisania, obsługi urządzeń biurowych
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- gastronomiczne
- pilotów wycieczek zagranicznych
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

**ORGANIZUJE KURS OKRESOWY
I PODSTAWOWY W ZAKRESIE
BHP DLA SŁUŻB BHP**
(inspektorów BHP)
Zapisy do 10 marca w sekretariacie ośrodka)

diesel serwis

Rok założenia - 1984

64 920 Piła, ul. Chodkiewicza 5
tel. (067) 212-62-06, fax (067) 351-42-57

Ciężarowe - osobowe - dostawcze

- * regeneracja pomp wtryskowych wszystkich typów
- * regeneracja wtryskiwaczy
- * nowe rozpylacze do samochodów ciężarowych, osobowych
- * diagnostyka, regulacja i naprawa silników diesla

Husqvarna
AUTORYZOWANY DEALER
oferuje
pilarki, kosiarki
renomowanych firm
HUSQVARNA
NOWOŚĆ: PARTNER JONSERED
FLYMO



Sklep,
serwis
A.M. Jędrzejczyk

**1 349,-
/1 529,-**

ZŁOTÓW ul. Nieznanego Żołnierza 11
tel./fax (0-67) 265-3030

FIRMA MOTORYZACYJNA "WERRA"

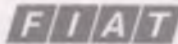
zaprasza do
salonu sprzedaży samochodów marki



**AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI**

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00

samochodów marki



**Wykonujemy naprawy:
gwarancyjne,
pogwarancyjne
i powypadkowe.**

ZAPRASZAMY!

od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-16.00

FIAT SEICENTO



PROMOCJE, UPUSTY, ZMIANY

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

TECH MET

OFERUJE:

- akumulatory firm CENTRA i BOSCH,
- części do ciągników rolniczych: **URSUS, MASSEY FERGUSON.**
- maszyny rolnicze z wystawy lub na zamówienie, w tym kosiarki rotacyjne
- osprzęt motoryzacyjny: filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatów naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszaniny,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESTER i OZAS,**
- sprężarki firmy **ELEKTRA BECKUM,**
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maski spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BAILDON i OERLIKON,** druty i luty spawalnicze,
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia, pierścienie **SEGERA,**
- materiały ściernie: tarcze szlifierskie, płótna ściernie, szczotki,



**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY
(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/



OPONY
sprzedaż - serwis

Zakład Usługowo-Handlowy
KOTLICCY S.C.



64-920 Piła
tel. 067 214-82-66
tel. 067 351-00-01
fax. 067 351-00-02

pon.-pt 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00

Baran 21.03.-19.04.

Trchę kłopotów w pracy może sprawić, że popadniesz w nieprzyjemny nastrój. Najlepiej zacisnąć zęby i przeczekać burzę pod parasolem otoczenia rodziny. Oczywiście, nie uciekaj od samodzielnego rozwiązywania problemów. Inaczej rozwiążą Cię inni, ale nie po Twojej myśli. Finanse godne podreperowania.

Byk 20.04.-20.05.

Poczekaj z ważną decyzją do niedzieli, a w poniedziałek ją zrealizuj. Pamiętaj o dobrych radach osób doświadczonych. Czujesz się samotnie, zadzwoni do kolegi lub koleżanki. Razem będzie na pewno weselej, szczególnie w weekend. Trzymaj się z dala od towarzystwa intrygantów. Uważaj z flirtami.

Bliźnięta 21.05.-21.06.

Znajdziesz się wkrótce w niemiłej sytuacji, bądź na to przygotowany. Być może będzie to ważna rozmowa z pracodawcą, a może nawet z Twoim partnerem. Postaraj się mieć odpowiedź na każdy zarzut. To roś o pomoc kogoś bliskiego, może rodziców. Finanse uważaj, że zdrowiem nie szarżuj.

Rak 22.06.-22.07.

Nareszcie doczekasz się chwili, gdy będziesz mógł wziąć sprawy we własne ręce. Uważaj jedynie by się nie poparzyć. Do problemów podchodź spokojnie, bez nerwów - to będzie stanowić Twój wielki atut. Na zakupy wybieraj się z portfelem pełnym pieniędzy, to znaczy kupuj na miarę swoich możliwości.

Lew 23.07.-22.08.

Po aktywnym okresie życia zafunduj sobie odrobinę luksusu, w postaci zasłużonego wypoczynku. Może mieć charakter czynny, wszak wiosna zmierza do nas milowymi krokami. Warto odkurzyć rower i wybrać się na wycieczkę. Na początek niedaleko - tyle co do pracy. Ile zdrowie na tym zyska!

Panna 23.08.-22.09.

Jeśli w tym tygodniu dopisze pogoda, warto przewietrzyć nieco domowe pielesze i siebie samego też. Wypad za miasto mile widziany. Przy okazji nabierz dużo świeżego powietrza w płuca. To niewiele kosztuje a z pewnością z czasem procentuje... Odwiedź fryzjera na wiosnę!

Waga 23.09.-22.10.

Trzeba przyznać, że jakoś sobie radzisz. Mimo wielu życiowych przeciwności Twoje koło fortuny powoli toczy się do przodu. Pilnie usuwaj wszelkie przeszkody z drogi, bo jeśli owe koło się przewróci, to z rzadka wraca na tor. Największe sekrety trzymaj dla siebie, podobnie postępuj z tajemnicami powierzonymi.

Skorpion 23.10.-21.11.

Wykaż się w tym tygodniu wzmoczoną aktywnością. Dość leniuchowania i wylegiwania się pośród tyłu spraw do załatwienia. Nie obawiaj się samodzielności, nie możesz wiecznie liczyć na innych. W razie niepowodzenia, ciągi zbierzesz Ty. Zrób się na wiosenne bóstwo, zadbaj o zdrowie.

Strzelec 22.11.-21.12.

Najbliższe dni zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Warto skorzystać z wszelkich zaproszeń, szczególnie na imprezy o charakterze towarzyskim. Możesz poznać miłą osobę, która dotrzyma potem towarzysztwa na wiosennych spacerach. Nie bądź obojętny na jakiegokolwiek zaloty. Daj się podejść!

Koziorożec 22.12.-19.01.

Dobry tydzień pod względem zdrowotnym i finansowym. Stać Cię będzie na przykład na odwiedzin u stomatologa, fryzjera, kosmetyczki czy w salonie piękności. Powoli zrzuć z siebie zimowe okrycie, pomyśl o lżejszych ciuchach. Nie zaniedbuj kondycji fizycznej, jest bardzo ważna. Polecamy witaminy w naturalnej postaci.

Wodnik 20.01.-18.02.

Nie wierz plotkom i pogłoskom które od jakiegoś czasu do Ciebie docierają. Puszczaj je mimo uszu, choć przyjrzyj się dokładniej tym, którzy je roznoszą - jaki mają w tym cel. Nie przejmuj się tym co mówią inni tylko bierz się za wiosenne porządki. Odkurz wszystko co przykrył kurz, także znajomości.

Ryby 19.02.20.03.

Głowa do góry, jest dobrze. Co prawda nie wszystkich los obdarza równo, ale przecież każdy z nas ma swoje małe sukcesy. Nie obawiaj się, że Ciebie akurat omija fortuna. Jest bardzo blisko, trzeba jej jedynie pomóc. W sprawach zawodowych, otrzymujesz to czego mogłeś się od dawna spodziewać. Dałeś się zaskoczyć, czy skutecznie odpiersz ataki?

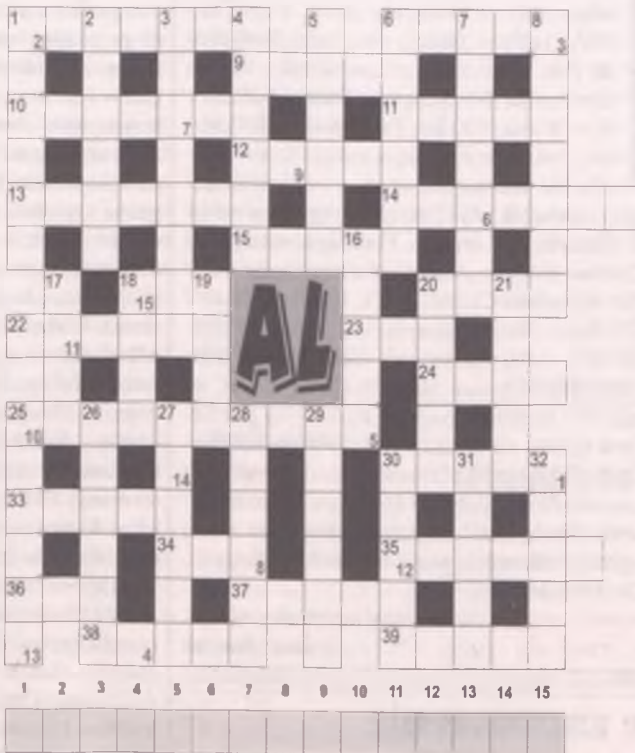
Poziomo:

1- fatalna i na dodatek zmieniła, 6- owad, który zszedł na psy, 9- ma symbol Au, 10- imię Jakubowicz, 11- z basenem i kortem tenisowym, 12- ukochna Filona, 13- ich czar w tytule filmu, 14- dawny żywy taniec polski, 15- nogą zamiata, 18- jubileuszowa cyfra, 20- w koperce, 22- puma, 23- melioratory, 24- Anna, 25- pani od wiszących ogrodów, 30- porwał Helenę i wywołał Wojnę Trojańską, 33- z niej smaczna i zdrowa herbata, 34- kwitnie niebiesko, 35- polny lub szlachetny, 36- struś australijski, 37- w cerkwi, 38- zawsze zbyt mało pojemny mebel, 39- ręka w gniewie.

Pionowo:

1- „zamiata” ogonem niebo, 2- aktor, mąż E. Taylor, 3- obowiązuje na królewskim dworze, 4- różanecznik, 5- polski diabeł, 6- czasami trudno ją zachować, 7- w parze ze swawolami, 8- odcień czerwonego, 16- na starość ona i kij, 17- mówią, że takie osoby są fałszywe, 18- islamski zwolennik ascezy, 19- brała w jasyr, 20- u boku lwa, 21- listy, wykazy, 25- osobnik męski, 26- smaczna ryba, 27- rzeczywistość, 28- potrzask, 29- rozmowa dwóch osób, 30- auto półciężarowe, 31- bark, 32- pół tuzina

Litery z pól 1-15 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji (AWP „Leszczyński”, al. Piasta 21, 77-400 Złotów) do 28 marca 99 r. Nagrodę za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę z nr 9/99 otrzymuje pani Brygida Mańkus z Zakrzewa. Hasło brzmiało: MIEJ LUSTRO I PATRZ W LUSTRO- myśl Magdaleny Samozwaniec. Nagrodę wyślemy pocztą. Gratulujemy!



Poradnik „Aktualności”

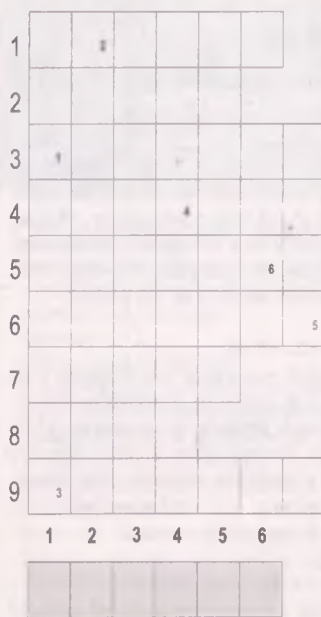
Pijemy porto.

To jedno z najszlachetniejszych na świecie win deserowych. Są trzy rodzaje porto: * **młode**, owocowe, słodkie, w kolorze czerwonym (ruby), * **kilkuletnie**, dojrzewające w dębowych beczkach, o pięknym bursztynowym kolorze (tawny)- datowane, rocznikowe. Butelki tego wina przechowuje się przez 5-20 lat w piwnicy, * **białe**, wytrawne lub półwytrawne, pochodzące z białej winorośli. Jest to jedyny gatunek porto, który schłodzony pije się jako aperitif.

W zasadzie porto pije się w temperaturze pokojowej. Anglicy, wielcy amatorzy tego trunku, piją je na koniec posiłku, głównie mężczyźni. Każdy nalewa sobie porto sam i przekazuje butelkę sąsiadowi z lewej strony.

Uwagi z dzienników szkolnych:

- * Na wywiadówkę zamiast rodziców przysyła głuchego dziadka.
- * Zjadł rośliny z kąjaka przyrody. Poproszony o wyjaśnienia stwierdził, że po prostu był głodny.
- * Dostał 3 „jedyńki” z matematyki, podarł zeszyt, opluł go i wrzucił do kosza.
- * Skrobie się w „siedzenie” mówiąc, że ma owsiki.
- * Kiedy w ramach pracy domowej miał opisać koszmarny sen, opisał swoją nauczycielkę od języka polskiego.
- * Uczeń powiedział, że nie jest przygotowany do lekcji z powodu pogrzebu babci, z którą to dziś rano jechałam autobusem.



„Psia” krzyżówka dla dzieci

1. długi pies
2. pies z loczkami
3. ma baryłkę na piersi i pomaga ratownikom
4. pies- sportowiec
5. pies w ciapki
6. niemiecki, szkocki,
7. pies- kosmonauta
8. polski pies do polowań
9. pies z długim falistym włosom

Litery z pól 1-6 utworzą rozwiązanie kolejną rasę psa. Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres redakcji (AWP „Leszczyński”, al. Piasta 21, 77-400 Złotów) do 28 marca 99 r. Krzyżówkę z nr 9/99 prawidłowo rozwiązał m.in. Damian Żarek ze Sławianowa. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. Hasło brzmiało: ROZRYWKA.

Księga imion

DAMIAN

Imię pochodzenia greckiego, związane z imieniem starożytnej bogini Damii. Damian jest mężczyzną bardzo spokojnym o wielkim sercu, które kieruje jego życiem. Nie imponuje mu kierowanie innymi, woli wycofać się i mieć święty spokój. Lubi obcować z naturą i dalekie podróże. Obdarzony jest gorącym temperamentem. Kolor - czerwony
Zwierzę - jeleni
Imieniny - 23.02; 26.09; 27.09.

DANIEL

Imię pochodzenia hebrajskiego, znaczy: obrońcą moim jest Bóg. Daniel jest mężczyzną bardzo inteligentnym, delikatnym, subtelnym i dystyngowanym. Stara się otaczać ludźmi kulturalnymi, doceniającymi jego zalety i przymykającymi oczy na jego wady. Potrafi być zbyt gadatliwy i brutalnie prostolinijny, co może przysporzyć mu sporo problemów. Lubi wygodne i bogate życie rodzinne, dalekie podróże i wyszukane potrawy. Kolor - żółty
Zwierzę - delfin
Imieniny - 15,21.08; 10.10; 13.10; 10.12..

Piłka koszykowa

Starsi jednym punktem



Związki zawodowe FEWB „Metalplast Złotów” S.A. po raz czwarty zorganizowały mecz koszykówki, w którym zmierzyły się drużyny pracowników tej fabryki. Naprzeciw starszych panów „Old - Metalplast” stanęła zakładowa młodzież pod nazwą „Junior - Metalplast”. Mecz przez wszystkie cztery kwarty miał niezwykle zacięty przebieg. Walka o każdą piłkę toczyła się do ostatniej sekundy. Wśród nestorów zdecydowanie prym wiódł Zbigniew Cepnik, bardziej znany jako sędzia piłki siatkowej. W drużynie młodszych rywali brylował Andrzej Borkowski. Jako ciekawostkę podamy fakt, że obu sympatyków basketu dzieli ledwie... 24 lata. Mecz wygrała ekipa „Old” 50:49. O komentarz do wydarzeń na parkiecie hali Sparty poprosiliśmy prezesa „Me-

talplastu”, Józefa Murawskiego: „Mecz mógł się podobać, zawodnicy grali zespołowo, stwarzając niezłe koszykarskie widowisko. W ubiegłym roku w grze panował chaos, w tegorocznej edycji zawodnicy obu drużyn pokazali kawał ładnej, choć przecież tylko amatorskiej koszykówki. Z roku na rok jest coraz lepiej!” Podajemy składy obu drużyn, w nawiasie rok urodzenia: „Old” - Jerzy Cebo /46/, Zbigniew Cepnik /46/, Jacek Dobrzyński /64/, Krzysztof Luchowski /60/, Roman Skowroński /64/, Kazimierz Steffen /52/, Zdzisław Wiese /60/, Jan Zakrzewski /55/- kapitan, gościnnie drużynę tą zasilili Henryk Hernes /58/, obecnie mieszkający we Francji, niedawno zawodnik LO i Sparty, występujący nawet w słynnym FC Limoges. Funkcję coacha pełnił Czesław Budyta; „Junior” - Andrzej Borkowski /70/, Arkadiusz Cicharski /73/, Grzegorz Jaster /73/, Adam Mariusz Kurcin /66/, Ryszard Pożarski /67/, Artur Staškowiak /73/, Mariusz Stelmach /69/, Mirosław Majerski /72/ i Robert Czapl /70/- kapitan. Coachem tej drużyny jest Leszek Igmán, na meczu zastępował go Jan Borchczyk. Od strony sędziowskiej nad rywalizacją czuwali Janusz Patriak i Stanisław Herman. Sekretarzem był Alek Brzeziński, natomiast w rolę spikera znakomicie wcielił się Jacek Fertikowski. Do zobaczenia za rok!

Na zdjęciu: uczestnicy meczu.
Janusz Justyna

Liga tenisa

Nie ma mocnych na Biedronkę

W lidze amatorskiej tenisa stołowego przy MLKS Sparta Złotów w ciągu tygodnia 01.03.-07.03. rozegrano osiem kolejnych spotkań. Drugie zwycięstwo odnieśli zawodnicy drużyny o nazwie „Biedronka”. Tym razem zdobyli komplet punktów gromiąc 5:0 „Bedex”. Na korzyść zwycięzców punktowali: Mirosław Włodarczyk i Romuald Pohl po 1,5; Edmund Cybulski i Zbigniew Kucharczyk po 1,0. Dwa zwycięstwa na koncie ma także ekipa MZUK-u wygrywając 3:2 z Metalplastem I / Jacek Fertikowski 2,5 i Jarosław Rajsowski 0,5 dla „komunalnych” oraz Zbigniew Operman i Wiesław Burakowski po 1,0 dla M I / i 3:2 z Krajenką / J. Fertikowski i J. Rajsowski po 1,5 dla MZUK-u oraz Bogdan Wojtowicz i Szczepan Kanabaj po 1,0 dla K Jenki/. W derbowym pojedynku o mistrzostwo Metalplastu, I wygrał z II 5:0 / Z. Operman i W. Burakowski po 2,5 punktu/. Z kolei Metalplast II pokonał Olimp-Flex 1 3:2 / Jan Biedrzycki i Mieczysław Kociński po 1,5 dla M II oraz Jerzy Zarębski 2,0 dla O-F I/. Pracownicy Samorządu miasta Złotów zaliczyli pierwszą porażkę ulegając Krajence 0:5 / Ryszard Procyk 2,5; Waldemar Niwiński 2,0; Sz. Kanabaj 0,5 / i pierwsze zwycięstwo wygrywając 4:1 z Bedex-em / Sylwester Szczerbiak 2,5 i Piotr Brewka 1,5 dla PS oraz Zbigniew Beker 1,0 dla Bedex-u/. Nadleśnictwo Złotów w drugim pojedynku wygrało 4:1 z Olimp-Flex-em II / Andrzej Szczotka i Przemysław Kaczmarek po 1,5 i Grzegorz Witkiewicz 1,0 dla leśników oraz Tomasz Nowakowski 1,0 dla drukarzy/. Po tej rundzie na prowadzeniu znalazła się „Biedronka”.

JJ

Piłkarskie zaproszenie

Redakcja „Aktualności Lokalnych” serdecznie zaprasza wszystkich działaczy klubów piłkarskich powiatu złotowskiego do współpracy. Jeśli chcecie drodzy państwo, aby wynik meczu waszej drużyny, relacja, skład, strzelcy bramek znalazły się na łamach naszego tygodnika - oczekujemy na Wasze telefony lub listy w celu nawiązania bliższego kontaktu. Szczególnie to dotyczy klubów występujących w niższych ligach rozgrywkowych. Naszym zamierzeniem jest, aby do naszych czytelników docierały jak najświeższe zestawienia tabel i relacje z waszych występów w ligach. Prosimy pisać na adres „Aktualności Lokalnych” lub dzwonić pod numer 263 56 63. Do rozpoczęcia rundy jesiennej zostało już niewiele dni - zatem do dzieła!

Biuro reklam i ogłoszeń
„Aktualności Lokalnych”
tel./fax 263-56-63

Ludzie sportu

Siatkarka MLKS Sparta Złotów, wychowanka UKS „Rodło”, pierwszy trener Mirosław Głyżewski. Uczennica Liceum Ekonomicznego, ulubienica kibiców.

Izabela Dudek



Sezon 1998/99 w barwach Sparty, rozpoczęła na ławce rezerwowych, podobnie jak poprzedni. Kilka ostatnich meczy pierwszej ligi piłki siatkowej kobiet serii „B”, to jej wyjścia w pierwszym składzie i pokaz niepospolitych umiejętności. Co prawda w drużynie III-ligi jest wręcz liderką, ale tak naprawdę o uznaniu dla pracy na treningach świadczy występ w „żelaznej szóstce” Janusza Patriaka. On sam wypowiada się o Izie w samych superlatywach: „Jest to za-

wodniczka bardzo spokojna, częstokroć borykająca się z problemami zdrowotnymi. Swą postawą w mijającym sezonie ligowym udowodniła, że należy do ścisłego grona najlepszych zawodniczek naszego zespołu. Niezwykle poważnie traktuje powierzone obowiązki, do kwestii sportowych podchodzi zadziwiająco profesjonalnie /ma ledwie 18 lat!/. Siedząc na ławce rezerwowych, była zawsze pierwsza do zmian. Częstokroć jej zmiany kończyły się pozostaniem na parkiecie do końca meczu. Każdemu trenerowi życzy takiej podopiecznej. Szkolenie tej dziewczyny to sama przyjemność - od kilku lat nie opuściła treningu bez ważnej przyczyny. Iza jest bardzo uczynna, zycziwa, wiem, że jest cenioną koleżanką - zawsze można na nią liczyć. Przypomnę jej osiągnięcia: tytuł wicemistrzyni Polski w kategorii kadetek i dwa tytuły, również vice mistrzowskie w kategorii junierek. Jako ciekawostkę podam fakt, że Iza zaczynała przygodę ze sportem w sekcji badmintonu. Jak to dobrze, że w stosownym momencie wybrała siatkówkę, choć klub pewno stracił świetną badmintonistkę...” Po ligowym meczu z Chemikiem Police, złotowscy kibice wracali do domów z nadszarpniętymi strunami głosowymi od skandowania imienia i nazwiska naszej bohaterki. Sparta utrzymała się w I”B” i obserwując postępy Izy, już dziś obawiamy się o stan gardeł złotowskich kibiców...

Janusz Justyna

Piłka nożna, IV liga

Remis na dobry początek

13.03.99 r. 18 termin, Lech Czaplonek : Polonia CPN Jastrowie 1:1 /1:0/.

skład Polonii: Klofik - Bersztołc, Wiśniewski, Zieliński, Frankowski, - Chiliński, Ganczar, Gazarkiewicz, Skrzoska - R. Krause / 75 Gasiński / Pawlak.

Trener Ryszard Ludewicz nie krył sporego zadowolenia z występu swych podopiecznych w wyjazdowym meczu w Czaplunku, inauguracyjnym rundę rewanżową IV ligi. Poloniści zdobyli tam punkt, mając wielką szansę na zwycięstwo. Bramkę na 1:0 dla jastrowian zdobył Robert Kraukoncząc w 23 minucie akcję zapoczątkowaną rzutem różnym. Lechici zostali kompletnie zaskoczeni, znajdując piłkę w siatce swojej bramki. Wyrównanie padło pięć minut przed końcem spotkania, ale wynik remisowy z 8 w tabeli Czaplonekiem można uważać za sukces. Na pochwałę zasłużył cały zespół Polonii, walcząc ambitnie przez obie połowy spotkania. Polonia CPN Jastrowie z dorobkiem 18 punktów zajmuje 15 miejsce. Z 16 w tabeli Darłowią Darłowo jastrowscy czwartoligowcy zmierzają się u siebie, w niedzielę 21 marca, początek godz. 14.00. Wcześniej, w środę 17 marca wybiorą się do Margonina, na mecz pucharowy z tamtejszym Leśnikiem.

Pozostałe wyniki IV ligi, gr. północna:

Gryf Polanów : Wicher Reptowo	5:1
Arkononia Szczecin : Łucznicz Strz. Kraj.	1:0
Darłovia Darłowo : Pogoń Barlinek	2:3
Błękitni Stargard : Gwardia S. Mielno	7:0
Leśnik Międzyzdroje : Dąb Dębno	2:1
Kotwica Kołobrzeg : Hutnik Szczecin	3:0
WODR Barzkowice : Gryf Kam. Pom.	0:0
Pogoń II Szczecin : Wielim Szczecinek	7:1

Tabela:

1. Kołobrzeg	18	49	58:19
2. Stargard	18	45	70:19
3. Barlinek	18	37	34:19

4. Międzyzdroje	18	31	35:25
5. Strzelce Kr.	18	31	18:10
6. Dębno	18	28	30:30
7. Barzkowice	18	25	36:32
8. Czaplonek	18	25	34:30
9. Hutnik Sz.	18	25	29:30
10. Pogoń II Sz.	18	24	35:32
11. Polanów	18	24	33:40
12. Mielno	18	23	31:31
13. Arkonia Sz.	18	21	25:31
14. Szczecinek	18	21	20:36
15. Jastrowie	18	18	21:32
16. Darłowo	18	12	21:49
17. Reptowo	18	11	20:50
18. Kamień Pom.	18	11	18:58

Janusz Justyna

Tenis stołowy, I „B”

13.03.99 r. MLKS Sparta Złotów : Nadwiślanin Słubice 6:8 /punkty dla Sparty: S. Ciarka- 3,0; A. Pawelczuk - 2,0; D. Ciarka - 1,0/

14.03.99 r. /awansem/ Sparta Złotów : Gorzovia Gorzów 8:5 / punkty dla Sparty: A. Pawelczuk- 3,5; D. Ciarka, K. Rogala i S. Ciarka po 1,5/.

Pozostałe wyniki i tabela:

Zagrodniki Łódź : LUKS Stawiguda	8:4		
Gorzovia Gorzów : Wkra Żuromin	7:7		
Broń Radom : SKS 40 Warszawa	8:1		
1. Łódź	11	22	88:19
2. Słubice	11	18	79:47
3. Radom	11	14	70:55
4. Żuromin	11	12	69:64
5. Stawiguda	11	10	60:59
6. Złotów	12	8	60:81
7. Gorzów	12	6	54:89
8. Warszawa	11	0	19:88

Liga koszykarzy

Mocny Gładysz, silny Kurcin, a prowadzi KAMA

Rozpoczęła rozgrywki amatorska liga koszykarska w hali MLKS Sparta Złotów. W pierwszym meczu ekipa pod nazwą „KAMA” uległa drużynie „Kurcin” wynikiem 63:78. Dla przegranych najcelniej rzucali- Rajsowski 25, Kwasięgroch 18 i Wojciechowski 17; dla zwycięzców- Radzimski 20 oraz Kurcin i Zaorski po 15. Drugi mecz pomiędzy zespołami „Gładysz-LE” i „Krajenką” zakończył się wysoką wygraną tych pierwszych 93:50. Punkty najczęściej zdobywali: dla „Gładysza-LE” Balcer -34, Łyjak -20 i Buczek -13; dla „Krajenki” Maciejewski -20, Giemza -8 i Łukasik -7. 8 marca rozegrano następną kolejkę, w której zmierzyły się drużyny: „Starówka Złotów” kontra „Jastrowie”. Mecz zakończył się wynikiem 26:73/ najwięcej punktów dla pokonanych zdobył Oleśków -17, dla zwycięzców Grochowski -15 i Chilicki -11/; „KAMA” zwyciężyła zespół „Krajenki” 58:40/. Najcelniej dla „KAMY” rzucali Rajsowski -20 i Miela -18, a dla „Krajenki” Wiedro, Puzio i Maciejewski po 8/. 10 marca odbyły się mecze: „Jastrowie” - „KAMA” 62:76 /- w ekipie jastrowian najczęściej trafiali do kosza Wawrycz -14 i Burakowski -1, z kolei Rajsowski -24 i Wojciechowski -17, zdobyli najwięcej punktów dla „KAMY”/; „Starówka Złotów” : „Gładysz LE” 42:85 / dla „SZ” najwięcej Kozanecki -12, a dla „GLE” Balcer -35, Łyjak -22/.

Tabela:

1. KAMA	3	5	197:180
2. Gładysz LE	2	4	178: 92
3. Jastrowie	2	3	135:102
4. Kurcin	1	2	78: 63
5. Krajenka	2	2	90:151
6. Starówka	2	2	68:158

Mecze sędziuje ekipa arbitrow: Janusz Patriak, Stanisław Herman i Mariusz Ziatyk. Funkcję sekretarza pełni Alek Brzeziński. Na liście najlepiej rzucających za 3 punkty prowadzi Marcin Miela /KAMA/ - 5 trafień.

J. Justyna

Przeigrana i wygrana Sparty

Spartanki nie wykorzystały ogromnej szansy pokonania we własnej hali drużyny vice-lidera I „B” Nadwiślanina Słubice. A szczęście było bardzo blisko, bo pierwsze dwa pojedynki złotowianki rozstrzygnęły na swoją korzyść. Potem już bywało różnie, choć jeszcze w momencie prowadzenia Słubice 6:7 Sparta mogła uratować przynajmniej remis. Mecz miał wyrównany przebieg, trener Henryk Rogala mógł mieć powody do zadowolenia z postawy swych podopiecznych.

Mecz z Gorzovią, to już wyłącznie formalność. Sparta dość łatwo rozprawiła się z sąsiadem zza pleców w tabeli. Następny mecz z Warszawą zaplanowany został na 24 marca w Złotowie, ale być może zostanie rozegrany wcześniej, w innym terminie.

J. Justyna

Gedania dwa razy lepsza

13.03.99 r., I runda play-off, Gedania Gdańsk : MLKS Sparta Złotów 3:1 / 25:12, 25:20, 26:28, 25:5/. 14.03.99 r., Gedania Gdańsk : MLKS Sparta Złotów 3:0 / 25:11, 25:9, 25:13/.

Stan rywalizacji play-off: 2:0 dla Gedanii. Trzeci i ewentualny czwarty mecz 20-21 marca w Złotowie - gra się do trzech wygranych.

Inne wyniki:

AZS Coroplast Opole : Chemik Police 3:2, 3:2 / 2:0 / SMS Sosnowiec : Start Łódź 3:1, 3:0 / 2:0 / Gwardia Wrocław : Siarka Tarnobrzeg 3:2, 3:1 / 2:0 /

Sparta w pierwszej rundzie play-off trafiła najgorzej jak mogła. Lider ligowych zmagania - Gedania Gdańsk, pewny kandydat do awansu do siatkarskiej elity, nie pozwolił sobie na jakiegokolwiek rozprężenie i pewnie wypracował przewagę 2:0 przed rozstrzygającymi pojedynkami w Złotowie. O ile w sobotnim spotkaniu spartanki pokazały się w III-secie z bardzo dobrej strony, o tyle pozostałe sety pierwszego meczu i wszystkie sety drugiego to, zdaniem trenera Sparty, Janusza Patriaka, chwilami wręcz żenująca postawa jego zawodniczek. Być może świadomość przewagi Gedanii krępuje poczynania złotowianek. W takim razie skąd nieźla gra we wspomnianych dwóch partiach pierwszego spotkania? Miejmy nadzieję, że w Złotowie nasze dziewczyny pokażą jeszcze, na co je stać!

Janusz Justyna



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

OFERUJE:

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Dowozimy pod wskazane adresy

TYLKO Z NAMI:

- pewnie
- bezpiecznie
- wygodnie
- tanio



Wczasy, wycieczki: Paryż, Londyn, Włochy, Hiszpania.
Wesołe miasteczka: Niemcy, Dania, Francja.

Regularne linie autokarowe:

- Holandia	- Anglia
- Francja	- Belgia

My z Zachodu

Wzorem innych dyscyplin sportowych, tak i w siatkówce rozgrywane są mecze z umocnym podziałem kraju na pół. W ubiegłym roku grano na zasadzie „Północ - Południe”, tegoroczne spotkanie najlepszych zawodniczek serii A i B pierwszej ligi będzie nosić nazwę „Wschód - Zachód”. Miło nam donieść, że w ekipie „Zachodu” szansę występu mają także siatkarki Sparty, obok gwiazd Augusto Kalisz, Nafty Piła, Kolejarza 24 Katowice, Centrostalu Bydgoszcz, czy rywalek z ligi - AZS Opole, Gwardii Wrocław i Gedanii Gdańsk. Aby tak się stało, trzeba na adres redakcji „Przeglądu Sportowego” przesłać kandydaturę siatkarki, która zdaniem kibiców zasłużyła na powołanie na ten mecz. Termin nadsyłania kartek lub listów upływa z końcem kwietnia. Mecz odbędzie się 8 maja w Kaliszu.

JJ

TURNIEJ STOŁOWY W GŁOMSKU

Pierwszy, indywidualny turniej tenisa stołowego o puchar przewodniczącego LZS „Przełom” odbył się w remizie strażackiej w Głomsku, z inicjatywy przewodniczącego LZS „Przełom”, Jana Kabatka.

7 marca br. LZS Głomsk zorganizował pierwszy turniej stołowy. Wzięło w nim udział 15 uczestników z Głomska, Czernic i Werska. Najmłodszy uczestnik turnieju miał 13 lat, najstarszy - 48 lat. Gospodarze turnieju okazali się najlepsi, bowiem to właśnie oni zdobyli czołowe miejsca.

Zwycięzcą został Adam Pikulik z Głomska, który zdobył puchar przewodniczącego LZS „Przełom” Głomsk. Drugie miejsce zajął Jan Kabatek, natomiast trzecie - Krzysztof Klóska. Zwycięzcy zostali uhonorowani dyplomami oraz otrzymali nagrody rzeczowe. Pozostałym uczestnikom turnieju wręczono dyplomy.

Organizator, LZS „Przełom”, zapowiada kontynuację tego typu rozgrywek, licząc na większą liczbę uczestników. W tym turnieju na zaproszenie organizatorów nie odpowiedziały LZS-y Zakrzewo i Stara Wiśniewka.

Krystyna Wojtasik

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.

- firma, której możesz zaufać



POLECAMY UBEZPIECZENIA:
- majątkowe - osobowe - wypadkowe - finansowe
Zapraszamy:

INSPEKTORAT PZU S.A.
77-400 ZŁOTÓW, al. Piasta 32a
tel. 263 25 52 fax 263 24 21

Sprzedaż ubezpieczeń prowadzą również agenci ubezpieczeniowi:

● miasto i gmina Złotów	Czarnecka Danuta Malinowski Joachim Manikowski Ryszard Pawełek Stanisław Pikulik Wojciech Czarnecki Krzysztof	tel. 263 35 89 kom. 0602887721 tel. 263 38 37 tel. 263 55 65 tel. 263 36 25 tel. 263 72 19 kom. 90347720 tel. 263 20 26
● miasto i gmina Krajenka	Wiśniewska Bożena	tel. 263 51 42 kom. 0604242306
● miasto i gmina Okonek	Chodor Maria Chodor Bogusław	tel. 266 91 63 tel. 266 91 63
● gmina Lipka	Plutowski Józef	tel. 266 71 99
● gmina Zakrzewo	Plutowska Henryka	tel. 266 71 99
● gmina Tarnówka	Carius Zygfryd	tel. 263 53 49